CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE
Tom XIV — Zeszyt 2 — 1962

RYSZARD BENDER (Lublin)

Rady miejskie w Lubelskiem w latach 1861—1863

I. Terytorium, stosunki społeczno-gospodarcze w Lubelskiem. II. Powołanie rad miejskich w Królestwie Polskim, wybory, zwołanie rad, zakres ich działalności. III. Utworzenie rad miejskich w Lubelskiem. IV. Walka rad miejskich w Lublinie, Krasnymstawie i Hrubieszowie o prawo układania budżetów. V. Działalność lubelskiej Rady Miejskiej. VI. Upadek rad miejskich w Lubelskiem.

I

Przeważająca część dzisiejszego województwa lubelskiego pokrywa się prawie dokładnie z obszarem województwa lubelskiego utworzonego w 1816 r.[1] Po powstaniu listopadowym, w 1837 r. województwo lubelskie zostało przemianowane na gubernię lubelską [2]. W 1844 r. dołączono do niej gubernię siedlecką [3]. W okresie przedpowstaniowym, w latach 1861—1862, tajne władze narodowe przywróciły dawny podział administracyjny Królestwa. W ten sposób znowu zaczęto mówić o województwie lubelskim i podlaskim. Stanowiły one jednak nadal, według urzędowej terminologii zaborczej, gubernię lubelską. Obejmowała ona 8 powiatów: bialski, hrubieszowski, krasnostawski, lubelski, łukowski, radzyński, siedlecki, zamojski.

W pracy niniejszej Lubelskie pojęte zostało jako dzisiejsze województwo lubelskie. Obejmuje ono większość terytorium guberni lubelskiej z okresu, którego dotyczy praca. W ten sposób poza zasięgiem zainteresowań został głównie powiat siedlecki; z tego także względu, że dzisiejsze potoczne pojęcie Lubelskiego, nie obejmuje Siedlec i najbliższej ich okolicy. Poza tym, obszar ten w latach 1861—1862 nie był w tym stopniu związany z wydarzeniami rozgrywającymi się w Lublinie co pozostałe miejscowości podlaskie [4].

[1] H. Wiercińśki, *Opis statystyczny guberni lubelskiej*, Warszawa 1901, s. 87.

[2] H. Łopaciński, *Dawne podziały administracyjne dzisiejszej guberni lubelskiej*, „Wisła", t. XVI, r. 1902, s. 3.

[3] Tamże. Odłączono ją od guberni lubelskiej w 1866 r.

[4] W pracy tej będzie więc mowa jedynie o radach miejskich w Lublinie, Krasnymstawie, Hrubieszowie, Międzyrzecu, Białej Podlaskiej.

Na tak pojętym terytorium Lubelskiego, w latach 1861—1863 znajdowało się 85 miast i miasteczek [5]. Wszystkie one, poza Lublinem, posiadały, w większym lub mniejszym stopniu, charakter rolniczy. Wiele natomiast miasteczek — to po prostu większe osady wiejskie. Spośród tych 85 miast i miasteczek tylko kilkanaście było rządowych. Reszta to miasta prywatne [6]. Ich mieszkańcy wykonywali pańszczyźnianą robociznę, przekazywali daniny, płacili czynsze itp. Z dziedzicami miasta prywatne prowadziły często walki sądowe o zniesienie bądź zmniejszenie ciężarów i ograniczeń [7]. Miastami prywatnymi lub częściowo prywatnymi były w Lubelskiem nawet miasta powiatowe, takie jak: Biała, Hrubieszów, Radzyń.

Jeśli idzie o miasta, w których w latach 1861—1863 istniały rady miejskie, to Lublin, największe z nich, posiadał wtedy blisko 20 tysięcy mieszkańców [8]. Ze względu na to, że był on stolicą guberni, poważną rolę odgrywali w nim urzędnicy, zatrudnieni w wielu różnych urzędach. Rozwinięty też był handel, stąd duża rola kupców w życiu miasta. Zaczęła też powstawać warstwa fabrykantów, których często jeszcze nazywano rzemieślnikami. Rozbudowywali oni przemysł, przede wszystkim maszyn rolniczych i spożywczy [9]. Rzemiosło kwitło w Lublinie bujnie. Niektóre zawody rzemieślnicze liczyły ponad sto osób, większość zazwyczaj po kilkanaście. Pokaźną liczbę mieszkańców Lublina stanowili tzw. zarobnicy, czyli po prostu ludzie bez stałego określonego zajęcia, najniżej stojący w hierarchii społecznej miasta. Tych przebywało w Lublinie w 1861 r. — 1353 [10]. Wolne zawody, nauczyciele, ziemianie osiadli w Lublinie to dodatkowe grupy ludności, które odgrywały dużą rolę w życiu

[5] Zob. H. Maruszczak, *Zmiany w zaludnieniu województwa lubelskiego w latach 1822—1946*, Annales UMCS, sectio B, vol. IV, r. 1949, s. 95 i 106—108.

[6] J. Mazurkiewicz, W. Ćwik, *Własność w miastach prywatnych Lubelszczyzny doby Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego* (1809—1866), Annales UMCS, sectio G, vol. IV, r. 1957, s. 16—19 i 25.

[7] J. Mazurkiewicz, J. Reder, J. Markiewicz, *Miasta prywatne powiatu lubelskiego a ich dziedzice w XIX w.*, Annales UMCS, sectio G, vol. I, r. 1954, s. 188—189.

[8] W 1861 r. zamieszkiwało w Lublinie 19 054 osoby, w tym ludności chrześcijańskiej 8726, żydowskiej 10 328 osób. Zob. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej cytowane WAPL), zespół akt: Rząd Gubernialny Lubelski (dalej RGL), Wydział Skarbowy, vol. 102, k. 113—116, Wykaz ludności, procederzystów w m. Lublinie na r. 1861.

[9] WAPL, zespół akt: Magistrat m. Lublina, vol. 648/2, k. 397, Wykaz fabryk, rękodzielni i rzemieślników, znajdujących się w Lublinie. Por. też K. Gawarecka, *Początek i rozwój przemysłu fabrycznego w Lublinie*, „Życie Lubelskie", nr 292 z 1948 r.

[10] WAPL, RGL, Wydz. Skarb., vol. 102, k. 113—116, j.w.

miasta. Dochodzi do tego młodzież szkolna, głównie gimnazjalna, pochodząca w większości z terenu całej guberni.

W Krasnymstawie, który pierwszy z miast powiatowych otrzymał Radę Miejską, było w 1861 r. 3894 mieszkańców [11]. Największą grupę ludności stanowili tutaj rolnicy — 411 osób. Obok nich najliczniejsi byli zarobnicy — 316 osób. Handlem trudniło się około 40 kupców i kramarzy. Istniało trzydzieści kilka różnych rzemiosł, którymi zajmowało się 187 rzemieślników [12].

Hrubieszów liczył w tym samym czasie 6311 mieszkańców [13]. I tutaj największą grupę ludności stanowili rolnicy. Było ich 256, zarobników natomiast tylko 77. Rozwijał się w Hrubieszowie handel; skupiał on około 60 kupców. Rzemiosło liczyło blisko 50 specjalności. Rzemieślników przebywało w mieście ponad 400 [14]. W Hrubieszowie, podobnie jak w innych miastach powiatowych, pewną rolę odgrywali urzędnicy, przedstawiciele wolnych zawodów i nauczyciele. Duże znaczenie miał fakt należenia części miasta do Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego [15].

Do miast powiatowych, które późno otrzymały radę miejską należała Biała. Była ona po Siedlcach najznaczniejszym miastem na Podlasiu. W 1861 r. posiadała 4385 mieszkańców [16]. Najliczniejszą grupę ludności przedstawiali tutaj rzemieślnicy. Przeszło 220 rzemieślników zajmowało się ponad 30 różnymi rzemiosłami. Dalej szli zarobnicy — 168 osób. Rolników było w mieście 158, kupców i kramarzy — 108 [17]. Dochodzili do tego urzędnicy, nauczyciele i wolne zawody.

Z miast, które nie były powiatowymi, radę miejską w ostatnim terminie otrzymał jedynie Międzyrzec. Miasto to posiadało bardzo dużą liczbę mieszkańców — 8219 w 1861 r. Większość stanowiła ludność żydowska — 6681 osób. Spośród niej więc prawdopodobnie rekrutowała się olbrzymia rzesza zarobników. Było ich tutaj 1360, tj. więcej niż w Lublinie. Przypuszczalnie wielu spośród nich to byli po prostu przekupnie, pokątni rzemieślnicy, pośrednicy w różnych transakcjach handlowych itp. Zarobników we właściwym znaczeniu przebywało chyba

[11] Ludności chrześcijańskiej 3735, żydowskiej 159 osób. Zob. WAPL, RGL, Wydz. Skarb., vol. 102, k. 104—105. Wykaz ludności w miastach i osadach guberni lubelskiej znajdujących się, za r. 1861 sporządzony.

[12] Tamże.

[13] W tym ludności chrześcijańskiej 2660, żydowskiej 3651. Zob. WAPL, RGL, Wydz. Skarb., vol. 102, k. 100—103. Wykaz ludności...

[14] Tamże.

[15] H. Brodowska, *Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie*, Warszawa 1956, s. 68, 97, 159—160.

[16] Ludności chrześcijańskiej 1575, żydowskiej 2810 osób. Zob. WAPL, RGL, Wydz. Skarb., vol. 102, k. 100—103. Wykaz ludności..., j.w.

[17] Tamże.

dużo mniej. Oficjalnie w Międzyrzecu handlem trudniło się 33 kupców i kramarzy, a 100 rzemieślników reprezentowało 32 rzemiosła. Rolników liczył Międzyrzec 160 [18].

Powyższe dane wskazują, że w większych miastach Lubelskiego, które w latach 1861—1862 obdarzone zostały radami miejskimi, rozwój życia gospodarczego i stosunków społecznych przebiegał w sposób tradycyjny, powoli, bez wielkich skoków. Tymczasem w Królestwie Polskim w tym okresie i w latach poprzedzających, następował dość szybki rozwój przemysłu i handlu. Pociągał on za sobą wzrost liczby robotników przemysłowych i rzemieślników oraz zwiększenie produkcji towarowej [19]. W Lubelskiem pewien rozwój przemysłowy dał się zauważyć wyłącznie w Lublinie i to na niewielką skalę. W innych miastach, nawet większych, dominowało rzemiosło lub rolnictwo. Jako całość pozostawało więc Lubelskie w latach 1861—1863 daleko w tyle za ogólnym rozwojem przemysłowym w kraju. Stanowiło ono nadal region wybitnie rolniczy, w którym dość silne było jedynie rzemiosło i drobny handel.

II

Ogłoszony w 1832 r. Statut organiczny postanawiał, że miastami zarządzać będzie zwierzchność, wybierana przez zgromadzenie miejskie [20]. Zapowiedź ta jednak, podobnie jak cały Statut, nie weszła w życie. Miasta Królestwa Polskiego otrzymały pewną formę samorządu dopiero w 1861 r., w okresie poprzedzającym wybuch powstania styczniowego.

Ma niewątpliwie swoją wymowę fakt, iż ukaz carski zapowiadający przywrócenie Rady Stanu i utworzenie rad gubernialnych, powiatowych i miejskich został wydany w marcu 1861 r.[21] Łatwo zauważyć, że ogłoszono go w sytuacji bynajmniej nie najlepszej dla rządu. Całe Królestwo żyło pod wrażeniem tragicznych wydarzeń lutowych w Warszawie. Demonstracje antyrosyjskie wzmagały się na sile. Ruch rewolucyjny ogarniał całe społeczeństwo. W ruchu tym największą aktywność wykazywała ludność miejska. Patriotyczna, wyjątkowo aktywna postawa ludności miejskiej, zwłaszcza uboższej oraz młodzieży, przejawiała się przede wszystkim w rozlicznych demonstracjach politycznych i manife-

[18] WAPL, RGL, Wydz. Skarb., vol. 102, k. 172—175.

[19] Por. W. Załęski, *Statystyka porównawcza Królestwa Polskiego*, Warszawa 1876, s. 172; S. Koszutski, *Rozwój przemysłu wielkiego w Królestwie Polskim*, Warszawa 1901, s. 18—19.

[20] Dziennik Praw Królestwa Polskiego (dalej cyt. Dziennik Praw), t. 14, s. 221, artykuł 41.

[21] Tamże, t. 57, s. 333—341.

stacjach patriotyczno-religijnych [22]. Ta postawa społeczeństwa była sygnałem ostrzegawczym dla władz rosyjskich. Grozę wytworzonej sytuacji dostrzegł nie tylko Wielopolski. Zdawali sobie z niej sprawę również inni polscy dygnitarze, zasiadający w organach rządowych w Królestwie. Widząc napiętą sytuację w kraju zaczęli oni wysuwać propozycje dokonania pewnych zmian w administracji Królestwa. Petycjami, memoriałami, adresami pragnęli oni skłonić rząd do ustępstw, nigdy zaś powstaniem lub rewolucją [23]. Juliusz Enoch, naczelny prokurator Warszawskich Departamentów Senatu, w memoriale z 2 III 1861 r. wyraźnie pisał o konieczności reform ze względu na „rewolucyjną sytuację" w kraju [24]. Wśród reform wymieniał konieczność powołania rad miejskich obok rad powiatowych [25]. Również raport, który został złożony w marcu w Petersburgu przez ministra sekretarza stanu do spraw Królestwa Polskiego, Tymowskiego, jego zastępcę Płatonowa i sekretarza stanu przy Radzie Administracyjnej w Warszawie Jana Karnickiego, wskazywał na konieczność powołania rad miejskich [26]. Projekt ten, po uzupełnieniu go w Petersburgu niektórymi szczegółami wziętymi z programu Wielopolskiego, sformułowanego ostatecznie 14 III 1861 r.[27], który przewidywał radę miejską jedynie dla Warszawy [28], stał się podstawą do wydania ukazu carskiego z 26 III 1861 r., zapowiadającego reformę administracji w Królestwie Polskim [29]. Utworzone w przyszłości na podstawie tego ukazu rady gubernialne, powiatowe i miejskie, zgodnie z intencją ich projektodawców, miały za zadanie skanalizować ruch rewolucyjny i ująć rozwijającą się żywiołowo działalność publiczną ludności Królestwa w legalne, kontrolowane ramy. Powołanie rad, zwłaszcza miejskich, było więc dla władz Królestwa sprawą nie cierpiącą zwłoki. Delegacje miejskie, które powstawały w Warszawie i w innych miastach, czyniły konieczność ustanowienia rad miejskich sprawą jeszcze bardziej naglącą. Delegacje,

[22] Natalia Gąsiorowska, *Mieszczaństwo w powstaniu styczniowym*, „Przegląd Historyczny", t. XXXIV, r. 1937/38, s. 535.

[23] W ten sposób kilkanaście lat wcześniej próbowano rozładować ruch rewolucyjno-niepodległościowy w Wielkopolsce. Zob. A. Wojtkowski, *Generała Ignacego Prądzyńskiego memoriał o wojnie z Rosją w r. 1848*, „Bellona", t. XVIII, r. 1925, s. 2.

[24] Juliusz Strumiński, *Rady miejskie i powiatowe w Królestwie Polskim*, Czasopismo Prawno-Historyczne, t. IV, r. 1952, s. 281.

[25] Tamże, s. 282.

[26] Tamże, s. 283.

[27] Adam Skałkowski, *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych*, t. III, Poznań 1947, s. 19.

[28] Walery Przyborowski, *Historia dwóch lat*, t. II, Kraków 1893, s. 186.

[29] Włodzimierz Spasowicz, *Pisma*, t. II, Petersburg 1892, s. 308; por. też J. Strumiński, j.w., s. 285.

chociaż składały się z ludzi o umiarkowanych poglądach społeczno-politycznych, którzy szczerze pragnęli pomóc rządowi w utrzymaniu spokoju w kraju, były jednak „dzieckiem rewolucji". Jako takie nie mogły być długo tolerowane przez władze rządowe. Powstały one, za ich milczącą lub domniemaną zgodą, po krwawych wydarzeniach, które rozegrały się w Warszawie 27 II 1861 r. Nie mogły więc być uznane za coś więcej niż zło konieczne, które chwilowo trzeba było znosić. Powołanie rad miejskich umożliwiało władzom zarówno oderwanie części społeczeństwa od akcji manifestacyjnej i przeciągnięcie do współpracy z rządem, jak również pozbycie się delegacji miejskich. Uważano, że rady skierują uwagę ludności miejskiej wyłącznie w kierunku rozwijania pracy społeczno-gospodarczej [30].

Taka, w ogólnym zarysie, była geneza ukazu carskiego z 26 III 1861 r. Ustępstwa, które on przyniósł były pozorne. Rozczarowały one społeczeństwo. Spodziewano się dalej idących reform [31]. Ukaz z 26 marca chociaż mówił o powołaniu rad, nie określał jednak szczegółowo ich charakteru i prawie nic nie mówił, poza ogólnikami, o ich kompetencji [32]. Nie był też jeszcze wtedy podany sposób powoływania rad. Szczegółowe określenie zakresu władzy rad zostało ogłoszone dopiero w ukazie z 5 VI 1861 r.[33] W tym dniu został wydany również ukaz, będący po prostu ordynacją wyborczą [34]. Ukaz ten czynne prawo wyborcze, tak do rad miejskich jak i powiatowych, przyznawał mężczyznom, którzy ukończyli 25 lat i umieli czytać i pisać po polsku [35]. Poza tym przy czynnym prawie wyborczym obowiązywał także cenzus majątkowy. Członków rad miejskich wybierali ci mieszkańcy miast, którzy posiadali w mieście nieruchomości, z których opłacali 4 ruble stałego podatku; dzierżawcy opłacający 12 rubli podatku rocznego; posiadający nieruchomości w imieniu korporacji religijnych oraz osoby mające wysokie dochody, najmniej 180 rubli rocznie [36]. Potwierdzeniem tak wysokiego dochodu było również opłacanie komornego w wysokości 60 rubli rocznie. Bierne prawo wyborcze posiadały we wszystkich miastach [37], poza Warszawą [38], następu-

[30] S. Koszutski, *Nasze miasta a samorząd*, Warszawa 1915, s. 46.

[31] H. Lisicki, *Aleksander Wielopolski*, t. I, Kraków 1878, s. 178.

[32] Dziennik Praw, t. 57, s. 339.

[33] Tamże, t. 58, s. 329—363.

[34] Tamże, s. 365—391.

[35] Tamże. Przy biernym prawie wyborczym obowiązywał cenzus wieku 30 lat, tamże, s. 383.

[36] Tamże, t. 58, s. 385—387.

[37] Oczywiście tylko tych, którym przyznano prawo wybierania rad miejskich.

[38] W Warszawie bierne prawo wyborcze przewidywało wyższy cenzus majątkowy, zob. Dziennik Praw, t. 58, s. 383.

jące kategorie osób [39]: 1) właściciele nieruchomości płacący stałe podatki w wysokości przynajmniej 10 rubli rocznie, 2) osoby, które się wsławiły przez swoje „talenta i wiadomości" albo przyczyniły do rozwoju przemysłu, handlu lub „sztuk wyzwolonych", 3) przełożeni i profesorowie wyższych zakładów naukowych, 4) kupcy wpisani do ksiąg kupieckich, 5) fabrykanci i rzemieślnicy, którzy zatrudniali w ostatnim roku przed wyborami przynajmniej trzech czeladników.

Wymagania, które postawiła ordynacja wyborcza osobom mogącym brać udział w wyborach rad miejskich, były bardzo wysokie [40]. Sprawiły one, że we wszystkich miastach, poza Warszawą, czynne prawo wyborcze posiadało zaledwie 4152 osoby, a bierne 868 osób [41]. Bardzo więc mała liczba mieszkańców miast mogła wziąć udział w wyborach rad [42]. Rady miejskie miały się składać w Warszawie z 24 członków, w miastach II rzędu z 12, w miastach III rzędu z 8 członków [43]. Wymaganiom, które stawiało przed wyborcami prawo wyborcze, przyświecał zasadniczo jeden cel — niedopuszczenie do udziału w wyborach patriotycznej, rewolucyjnie usposobionej ubogiej ludności miejskiej. Ten sam cel miała na względzie Rada Administracyjna, która na posiedzeniu w dniu 3 VII 1861 r. orzekła, że obowiązek zamieszkiwania w okręgu wyborczym przynajmniej od roku „... nie stosuje się do osób z tytułu własności lub posesji nieruchomości wyborcami być mających" [44].

Wybory do rad miejskich i rad powiatowych odbyły się w Królestwie między 23 IX a 10 X 1861 r. Były one tak rozłożone, aby dzień wyborów do rad miejskich nie kolidował z dniem wyborów do rad powiatowych [45]. Rozłożono je na długi okres czasu prawdopodobnie i w tym celu, aby uniknąć jednej, silnej demonstracji w dniu wyborów.

Propaganda przedwyborcza wywołała poważne ożywienie polityczne w kraju. Zwolennicy i przeciwnicy wyborów rozwinęli agitację, zmierzającą do poparcia wyborów, bądź też do ich całkowitego zbojkotowania.

---

[39] Dziennik Praw, t. 58, s. 385—387.

[40] S. Koszutski, *Nasze miasta*..., s. 46.

[41] J. Strumiński, j.w., s. 311.

[42] Dlatego też dalekie od prawdy jest twierdzenie S. Kutrzeby, iż do wyboru rad w 1861 r. zostały dopuszczone dość szerokie warstwy ludności. Zob. *Historia ustroju Polski*, t. III, Lwów 1917, s. 161.

[43] Dziennik Praw, t. 58, s. 331. Wyborcy mieli prawo głosowania zarówno do rad miejskich jak i powiatowych. Nie można było natomiast być wybranym do rady miejskiej i powiatowej, ani też do dwóch rad miejskich.

[44] Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD), Protokoły Rady Administracyjnej, protokół nr 52 z 3 VII 1861 r.

[45] Tamże, protokół nr 70 z 30 IX 1861 r. Pominięto przy tym niedziele oraz święta katolickie i żydowskie. Zob. W. Korotyński, *Rady powiatowe*, „Ekonomista", r. 1905, z. 1, s. 105.

Za wyborami opowiedział się oczywiście Wielopolski i wąskie grono jego zwolenników. Oprócz niego wybory poparł Andrzej Zamoyski — człowiek mający olbrzymi autorytet w kraju, oraz cały obóz Białych. Ludzie ci uznali na ogół zgodnie, że jedynie rady miejskie, powiatowe i gubernialne stanowiły w ówczesnych warunkach właściwą drogę do dalszych starań o nowe koncesje polityczne [46]. Zabiegali więc o jak najliczniejszy udział mieszkańców Królestwa w wyborach. Pragnęli oni za wszelką cenę zachować jednolitą postawę społeczeństwa. Bali się bardzo „skandalu", tzn. rozbicia opinii publicznej i zajęcia przez społeczeństwo różnych stanowisk w odniesieniu do wyborów [47].

Podczas gdy Biali na ogół zwarcie popierali wybory i pragnęli przyjąć ofiarowane przez rząd koncesje, Czerwoni nie zajmowali w tej sprawie jednolitego stanowiska. Ludzie, którzy potrafili zjednoczyć prawie cały naród w okresie manifestacji, teraz sami podzielili się na dwa przynajmniej odłamy. Jeden z nich, bardziej radykalny społecznie, któremu przewodzili Apollo Korzeniowski i Ignacy Chmieleński, za żadną cenę nie chciał dopuścić do wyborów [48]. Za tą radykalną grupą Czerwonych opowiadała się też w większości młodzież. Wśród Czerwonych była jednak również grupa bardziej umiarkowanych. Ci sympatyzowali raczej z bogatszym mieszczaństwem, tym które przewodziło dawniej w Delegacji Miejskiej. To środowisko trzymało się zdania Jurgensa, iż do wyborów trzeba jednak pójść [49]. Wciągnięcie przez Białych do kampanii wyborczej cieszącego się dużym autorytetem Andrzeja Zamoyskiego zadecydowało ostatecznie o niebywałej frekwencji wyborczej [50]. Liczny udział ludności w wyborach był dla kół rewolucyjnych w Królestwie dotkliwą porażką [51]. Frekwencja wyborcza wyniosła w kraju przeciętnie około 80% [52]. W Warszawie 5/7, a w miastach prowincjonalnych 3/4 uprawnionych do głosowania wzięło udział w wyborach [53].

Wybranie rad miejskich i powiatowych nie oznaczało jednak rozpoczęcia przez nie działalności. Do ich otwarcia doszło dopiero w roku następnym — 1862. Późne zwołanie rad miejskich, a jeszcze bardziej

[46] M. Berg, *Zapiski o powstaniu polskim 1863 i 1864*, t. II, Kraków 1899, s. 56.

[47] Agaton Giller, *Historia powstania narodu polskiego w 1861—1864 r.*, t. II, Paryż 1868, s. 112.

[48] S. Kieniewicz, *Warszawa w powstaniu styczniowym*, Warszawa 1954, s. 93.

[49] A. Szelągowski, *Dzieje Polski w czasach powstania styczniowego*, Polska, jej dzieje i kultura, t. II, s. 345.

[50] Por. S. Kieniewicz, j.w., s. 95.

[51] B. Limanowski, *Historia powstania narodu polskiego 1863 i 1864 r.*, Lwów 1900, s. 80.

[52] S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska w powstaniu styczniowym*, Wrocław 1953, s. 205.

[53] „Dziennik Powszechny", nr 180 z 12 VIII 1862 r.

opóźnione rad powiatowych, było spowodowane przede wszystkim wprowadzeniem stanu wojennego w Królestwie Polskim w październiku 1861 r.[54] Rada Administracyjna nie chcąc jednak zrażać społeczeństwa do przyznanych mu koncesji, już w październiku 1861 r. postanowiła, że rady miejskie powinny być zwołane, mimo istnienia w Królestwie stanu wojennego, o ile nie będą przekraczały swoich atrybucji. Natomiast zwołanie rad powiatowych postanowiła ona wstrzymać aż do czasu uchylenia stanu wojennego[55]. Zgody władz na zwołanie w okresie trwania stanu wojennewo jedynie rad miejskich nie można w żadnym wypadku tłumaczyć tym, że mniej się one obawiały wystąpień niemiłych dla rządu ze strony tych rad, niż ze strony rad powiatowych[56]. Przyczyny zwołania rad miejskich w czasie obowiązującego w Królestwie stanu wojennego wtedy okażą się jasne i zrozumiałe, gdy zwrócimy uwagę na zasięg terytorialny władzy poszczególnych rad oraz na przydatność rad miejskich i powiatowych dla władz rządowych w interesującym nas okresie. Rady miejskie, w przeciwieństwie do powiatowych, swoją działalność miały rozwijać na niewielkim terenie, niemniej bardzo aktywnym politycznie, a przez to samo trudnym do zarządzania dla władz rządowych. Pomoc więc rad miejskich, których skład przez odpowiednie przepisy prawa wyborczego został należycie dobrany, była dla rządu niesłychanie przydatna. Rady miejskie odpowiednio pokierowane, w napiętej sytuacji politycznej, mogły oddać władzom nieocenione wprost usługi. Tylko one, tak jak kiedyś delegacje miejskie, były w stanie zapewnić w miastach, zwłaszcza większych, które były w tym czasie „ogniskiem ruchu rewolucyjnego"[57], odpowiedni porządek i spokój. Ludzie, którzy weszli w skład rad miejskich, byli na ogół mniej rewolucyjnie usposobieni aniżeli większość ludności miejskiej. Dlatego też mogli oni poprzez swoją działalność w radach wpływać raczej na zmniejszenie wrzenia rewolucyjnego w miastach a nigdy na jego zwiększenie.

Jednak rad miejskich nie zwołano zbyt szybko, mimo że decyzję o ich rychłym zwołaniu podjęto już w październiku 1861 r. Szereg miesięcy upłynęło, zanim pozwolono im się zebrać. Zebrały się one dopiero wiosną 1862 r.[58]

Już w początkowym okresie istnienia rad miejskich, bardziej ożywioną działalność utrudniały im ograniczone kompetencje. Były one wyjątkowo małe, a zmniejszyły się jeszcze bardziej z chwilą wydania przez Radę Administracyjną zarządzenia pod nazwą „Rozwinięcie niektó-

[54] AGAD, protokół Rady Administracyjnej nr 84 z 14 X 1861 r.
[55] Tamże.
[56] Tak stara się tłumaczyć tę sprawę J. Strumiński (j. w., s. 339).
[57] W. Spasowicz, j. w., t. III, s. 213.
[58] S. Koszutski, *Nasze miasta* ..., s. 46.

rych artykułów prawa o radach miejskich" [59]. Ponadto miejska władza wykonawcza reprezentowana przez magistrat była od rad miejskich prawie zupełnie niezależna. Mianowały ją i kierowały nią wyższe władze administracyjne. Więcej nawet, władza wykonawcza w miastach posiadających rady, tzn. magistrat na czele z prezydentem, stanowiła w pewnym stopniu władzę zwierzchnią dla rady miejskiej. Składało się na to szereg przyczyn. Oto one: prezydent magistratu był z urzędu przewodniczącym rady miejskiej, on układał, po uprzednim porozumieniu się z członkami rady miejskiej, porządek jej obrad; prezydentowi przysługiwało prawo odmówienia, wbrew opinii większości rady, umieszczenia na porządku dziennym obrad spraw, które jego zdaniem przekraczały kompetencje rady. Władza prezydenta w stosunku do rady miejskiej szła tak daleko, że mógł on wstrzymać wykonanie jej uchwał, o ile uznał, że przekraczają zakres jej władzy lub, że mogą naruszyć porządek publiczny [60].

Głównym zadaniem rady miejskiej był zarząd gospodarczy miasta [61]. Na mocy art. 18 prawa o radach miejskich z 5 VI 1861 r. układała ona i przedstawiała do zatwierdzenia władzom rządowym budżet miasta [62]. Miała ona poza tym dbać o należyty wygląd zewnętrzny miasta, zawiadywać własnością miejską i decydować o sposobach jej użytkowania [63]. Do niej należała również inicjatywa w sprawie sprzedaży, zamiany, wydzierżawienia nieruchomości miejskich. Uchwały podjęte w tych sprawach wymagały jednak zatwierdzenia władz rządowych [64]. Rada miejska mianowała także, zawieszała i zwalniała niższych funkcjonariuszy zarządu miasta i instytucji miejskich. Uchwały rady, podjęte w granicach jej kompetencji, miał wprowadzać w życie magistrat [65]. Duże znaczenie posiadał art. 30 prawa o radach miejskich [66]. Pozwalał on radom z początkiem każdego roku przedstawiać wyższym władzom swoje uwagi, doty-

[59] R. Kołodziejczyk, *Rada Miejska m. Częstochowy a sprawa reformy samorządowej w Królestwie Polskim w latach 1861—1863*, „Kwartalnik Historyczny", r. 1958, nr 1, s. 94.

[60] Dziennik Praw, t. 58, s. 341. Ponadto nad radą miejską wisiała ciągle możliwość natychmiastowego rozwiązania jej, o ile Rada Administracyjna uzna to za konieczne. Członkowie natomiast rady miejskiej byli narażeni na odpowiedzialność w wypadku gdyby uznano, że wystąpienia ich lub decyzje rady były nielegalne. (Tamże, s. 345). Por. też W. Spasowicz j. w., t. III, s. 213.

[61] Dziennik Praw, t. 58, s. 345. W. Spasowicz (j. w. t. III, s. 213) chyba słusznie jest zdania, że: „Najniższym stopniem samodzielności w samorządzie obdarzono miasta..."

[62] Dziennik Praw, t. 58, s. 345.

[63] Tamże, także art. 19.

[64] Tamże, s. 347.

[65] Tamże, s. 359.

[66] Tamże, s. 351.

czące gospodarki miejskiej w roku ubiegłym i wysuwać propozycje ulepszenia jej w najbliższej przyszłości. Do tego uprawnienia rady przywiązywały dużą wagę. Było ono jedyną legalną drogą umożliwiającą im wysuwanie żądań w stosunku do władz rządowych [67].

Jednym z podstawowych i bardzo ważnych uprawnień rad miejskich było posiadanie przez nie prawa układania budżetu miasta. Prawo to jednak zostało poważnie ograniczone. Już art. 18 prawa o radach miejskich, który je formułował, czynił ten przywilej połowicznym. Wymagał on bowiem zatwierdzenia przez władze rządowe projektu budżetu, który ułoży rada miejska [68]. Art. 21 wspomnianego prawa szedł jeszcze dalej i stwierdzał, że rada miejska ma jedynie opiniować gotowy projekt budżetu, który układa magistrat i przesyła radzie miejskiej do rozpatrzenia i ostatecznego ułożenia [69]. Po rozpatrzeniu, zaopiniowaniu i ostatecznym zredagowaniu przez radę miejską projektu budżetu, był on przesyłany Radzie Administracyjnej i po zatwierdzeniu wchodził w życie [70]. Oddanie prawa uchwalania budżetu miasta w ręce aż trzech różnych organów sprawiało, że uchwalenie jego nie mogło być rzeczą prostą. Powodowało ono, prawie zawsze, wiele wzajemnych tarć i wywoływało mnóstwo zadrażnień i niezgodę przede wszystkim między radą miejską a magistratem.

Oprócz prawa współdecydowania o budżecie miasta, rady miejskie korzystały w poważnym stopniu z przysługującego im uprawnienia mianowania urzędników miejskich. W ten sposób mogły one wpływać na skład personalny miejskiej władzy wykonawczej — magistratu. Władze rządowe szybko zorientowały się jednak i to uprawnienie sprowadziły do minimum [71]. W ten sposób faktycznie w gestii rad miejskich pozostały głównie sprawy porządkowe w mieście; te wszystkie, które decydowały o wyglądzie zewnętrznym miasta. Ponieważ inne uprawnienia rad były bardzo ograniczone, sprawy związane z kanalizacją, z brukami i chodnikami w mieście, z transportem miejskim, musiały stać się z konieczności sprawami skupiającymi na sobie główną uwagę rad. To zaś było celem władz rządowych. Pragnęły one, ażeby rady miejskie nie zajmowały się żadną inną, bardziej ogólną i zasadniczą problematyką, która mogłaby spowodować w przyszłości wspólne wystąpienia rad o charakterze poli-

[67] J. Strumiński, j. w., s. 321.

[68] Dziennik Praw, t. 58, s. 345.

[69] Tamże, s. 349. Zachodziła więc poważna sprzeczność między art. 18 a 21 prawa o radach miejskich.

[70] Istniała w ten sposób duża zależność rad miejskich od Rady Administracyjnej. Por. S. Koszutski, *Nasze miasta* ..., s. 46.

[71] Por. J. Strumiński, j. w., s. 323.

tycznym. Przewidując najprawdopodobniej tę ewentualność, władze zabroniły radom miejskim wzajemnego porozumiewania się [72].

III

Zabiegi prawne, mające na celu powołanie rad miejskich, możliwie najbardziej odpowiadających władzom, dotyczyły niewielkiej tylko liczby miast w Królestwie. Zgodnie z przepisami prawa o radach miejskich, rady te miały być powołane tylko w miastach I i II rzędu. Spośród miast III rzędu rady miejskie miały otrzymać tylko te miasta, które wyznaczy Rada Administracyjna [73]. Miastem I rzędu była jedynie Warszawa. Miast II rzędu było 8: Radom, Łódź, Kalisz, Zgierz, Piotrków, Lublin, Płock, Suwałki. Rada Administracyjna przyznała początkowo rady miejskie tylko 8 miastom III rzędu: Częstochowie, Włocławkowi, Kielcom, Sandomierzowi, Siedlcom, Krasnemustawowi, Pułtuskowi i Łomży [74]. W ten sposób w ówczesnej guberni lubelskiej trzy miasta otrzymały rady. W kilka miesięcy później na podstawie specjalnej decyzji Rady Administracyjnej z 7 III 1862 r. radę miejską przyznano również Hrubieszowowi [75]. Pod koniec 1862 r. rady miejskie przyznane zostały także Białej i Międzyrzecowi [76].

W Lublinie osób posiadających czynne prawo wyborcze do Rady Miejskiej było 674 [77]. Bierne prawo posiadały tylko 134 osoby [78]. Wśród wyborców Rady Miejskiej w Lublinie było [79]:

1)	właścicieli nieruchomości	159
2)	współwłaścicieli	16
3)	posiadaczy prawem wieczystem	1
4)	dzierżawców czasowych	—
5)	uprawnionych z tytułu dochodów	458
6)	kupców	19
7)	fabrykantów i rzemieślników	25
	Razem	678
Trzech właścicieli nieruchomości i jeden posiadacz prawem wieczystym nie mieli prawa głosu, gdyż byli obywatelami zagranicznymi		— 4
	Razem	674

[72] Dziennik Praw, t. 58, s. 357, art. 31.

[73] Tamże, s. 330—331.

[74] „Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego", nr 156 z 13 VII 1861 r.

[75] Członkowie rad miejskich byli wybierani na lat 6, przy czym po trzech latach połowa ich miała się zmienić. Zob. Dziennik Praw, t. 58, s. 333.

[76] Dziennik Praw, t. 61, s. 52, postanowienie Rady Administracyjnej z 30 IX 1862 r.

Przeciętny wiek wyborców wahał się od 45—60 lat. Najmłodsi byli w wieku 27—29 lat. Było ich jednak bardzo niewielu [80]. Wśród wyborców uprawnionych do głosowania z tytułu dochodów przeważały osoby pobierające pensje urzędnicze. Dochód ich wahał się od 300 do ponad 500 rubli [81]. Posiadających mniejsze dochody znajdowało się wśród wyborców niewielu [82].

Wśród osób, którym przyznano w Lublinie bierne prawo wyborcze do Rady Miejskiej było [83]:

1)	właścicieli nieruchomości	78
2)	współwłaścicieli	3
3)	kupców	20 [84]
4)	fabrykantów i rzemieślników	27 [84]
5)	wsławionych z talentu	1 [85]
6)	posiadaczy w imieniu korporacji religijnych	5
	Razem	134

Najniższy wiek tych ludzi wynosił ponad 30 lat, zgodnie z ordynacją wyborczą.

Zainteresowanie wyborami było w Lublinie duże. Zwłaszcza ci, którym przysługiwało bierne prawo wyborcze interesowali się niezmiernie wyborami i w wypadku pominięcia ich na liście osób wybieralnych do Rady Miejskiej — energicznie reklamowali. Reklamacje często nie miały podstaw, ponieważ osoby wnoszące je nie były w stanie spełnić warunków wymaganych przez prawo wyborcze [86]. W Lublinie najusilniej domagali się przyznania im biernego prawa wyborczego przedstawiciele

---

[77] WAPL, Magistrat m. Lublina, vol. 24. Akta organizacji rad miejskich, k. 185 i 197—212.

[78] Tamże, k. 214—220.

[79] Tamże, k. 185.

[80] Tamże, k. 197—220.

[81] Tamże. Zdarzały się też pensje około 700 rubli rocznie.

[82] Tamże, k. 197—220.

[83] Tamże, k. 214—220.

[84] Tamże. Po wyłożeniu list wyborczych do wglądu liczba rzemieślników i fabrykantów, mających bierne prawo wyborcze powiększyła się o dwie osoby, a liczba kupców o jedną.

[85] Tamże. Był nim Feliks Jezierski, profesor gimnazjum. Kandydował on jednak do Rady Powiatowej i dlatego z listy osób wybieralnych do Rady Miejskiej został wycofany.

[86] Zdarzało się, że tym, którzy nie mogli spełnić warunków wymaganych dla przyznania im biernego prawa wyborczego (nie byli właścicielami nieruchomości) wyborcy, chcąc mieć ich w radzie, sporządzali fikcyjne akta rejentalne nabycia domów. Zob. W. Przyborowski, j. w., t. IV, Kraków 1895, s. 173.

wolnych zawodów: lekarze, aptekarze, adwokaci, a także nauczyciele [87]. Nie przyznano im jednak tego prawa, wychodząc z założenia, że ani art. 24 prawa wyborczego, na który oni najczęściej się powoływali, ani też pozostałe artykuły nie dawały im prawa kandydowania do Rady Miejskiej [88].

W Lublinie wybory do Rady Miejskiej odbyły się 3 X 1861 r.[89] Władze starały się nie dać ludności najmniejszego pretekstu do niezadowolenia. Dowódcom oddziałów wojskowych, stacjonujących w miastach, polecono, aby w dniu wyborów możliwie najmniej podkreślali obecność wojska i pod żadnym względem nie wtrącali się do nich [90]. Zarządzenie to w Lubelskiem rozesłano w teren już w połowie września [91]. Przyczyniło się ono być może, w pewnym stopniu, do tego, że w Lubelskiem wybory odbyły się na ogół spokojnie i przy dużej frekwencji [92].

Do Rady Miejskiej w Lublinie wybranych zostało 12 członków i tyluż zastępców [93]. Członkami Rady Miejskiej zostali [94]:

1. Ks. prałat, dziekan Kazimierz Sosnowski, lat 63,
2. Teodor Kazimierski, adwokat, lat 48, właściciel domu,
3. Leopold Krzyżanowski, lekarz, lat 38, właściciel domu,
4. Konstanty Jezierski, profesor gimnazjum, lat 39, właściciel domu,
5. Symcha Lichtenfeld, lat 70, kupiec,
6. Natan Miller, lat 42, właściciel domu,
7. Stanisław Arct, lat 41, kupiec-księgarz,
8. Antoni Hempel, lat 33, właściciel młyna,
9. Jan Warchocki, lat 35, właściciel domu,

[87] Przeczy to w dużym stopniu twierdzeniu I. Baranowskiego, że w grudniu 1861 r. inteligencja Lublina nie żywiła ani słowa uznania dla usiłowań Wielopolskiego. Zob. I. Baranowski, *Pamiętniki*, Poznań 1923, s. 386 i 410.

[88] Były oczywiście reklamacje pozytywnie załatwione. Np. adwokata Teodora Kazimierskiego umieszczono na liście osób wybieralnych do Rady Miejskiej z tego względu, że był właścicielem dwóch domów. Tak samo pozytywnie załatwiono reklamację Antoniego Hempla. Jemu też przyznano bierne prawo wyborcze jako fabrykantowi. Zob. WAPL, Magistrat m. Lublina, vol. 24, k. 313—314.

[89] Tamże, vol. 25, k. 63.

[90] Tamże, vol. 25, k. 49, gubernator lubelski do prezydenta Lublina z 16 IX 1861 r.

[91] WAPL, zespół akt: Magistrat m. Kazimierza, vol. 178, k. 2, naczelnik powiatu lubelskiego do magistratu m. Kazimierza z 17 IX 1861 r.

[92] Nie zmniejszyła jej nawet aktywna propaganda Czerwonych, np. wysyłanie listów z pogróżkami do wyborców. Zob. W. Przyborowski, j. w., t. IV, s. 172—173.

[93] WAPL, Magistrat m. Lublina, vol. 25b — protokoły posiedzeń Rady Miejskiej w Lublinie, protokół z 1 IV 1862 r., k. 1.

[94] Tamże.

10. Emeryk Chróścielewski, lat 37, sędzia, właściciel domu,
11. Józef Wołowski, lat 33, adwokat, właściciel domu,
12. Julian Miklaszewski, lat 47, urzędnik, właściciel domu.

Zastępcami radnych zostali wybrani:

1. Tomasz Żyliński, lekarz, właściciel domu,
2. Jan Gałecki, złotnik, właściciel domu,
3. Natan Szafir, właściciel domu,
4. Roman Błaszczykiewicz, kupiec,
5. Mojlich Zajdenwajs, właściciel domu,
6. Ignacy Jaworski, stolarz,
7. Stanisław Pliszczyński, właściciel domu,
8. Franciszek Łaski, właściciel domu,
9. Karol Rotkiel, właściciel domu,
10. Ignacy Zaszczyński, kupiec,
11. Klemens Niewiarowski, właściciel domu,
12. Michał Kośmiński, właściciel domu.

Dane umieszczone przy nazwiskach członków Rady Miejskiej w Lublinie i ich zastępców wskazują, że do Rady Miejskiej dostali się przede wszystkim kupcy i inteligenci. Ci ostatni weszli do Rady pod pretekstem posiadania nieruchomości, ściślej jako właściciele domów. Właścicieli domów w dosłownym znaczeniu, którzy nie posiadali innej, bardziej eksponowanej pozycji społecznej, dostało się do Rady Miejskiej niewielu. Zjawisko to nie było przypadkowe. Wśród właścicieli domów sporo było takich, którzy swym sposobem życia i warunkami pracy byli mocno związani z uboższą ludnością miejską. Tych ludzi tylko w niewielkiej liczbie dopuszczono do Rady Miejskiej. Spośród rzemieślników w Radzie Miejskiej znaleźli się także najbogatsi, ci, których w ogóle trudno nazwać rzemieślnikami i których już wtedy nazywano fabrykantami. Przykładem może być Antoni Hempel, „rzemieślnik", posiadający 10 czeladników.

Ludzie, którzy zasiedli w lubelskiej Radzie Miejskiej nie brali w 1861 r. czynnego udziału w akcji manifestacyjnej. Stali na uboczu wtedy, gdy większość ludności miejskiej uczestniczyła w manifestacjach patriotyczno-religijnych. Nie wzięli też udziału w 1862 r. w akcji spiskowej, przynajmniej w początkowej fazie[95]. Całą duszą oddani oni byli sprawie dogadania się z rządem, uzyskania stopniowych ustępstw. Jest rzeczą charakterystyczną, że wśród radnych nie znalazł się nawet Kazimierz Gregorowicz, miejscowy adwokat, były sekretarz Delegacji Miejskiej w Lublinie, a po jej rozwiązaniu, do 15 IV 1861 r., prezes Komitetu Bezpieczeństwa Publicznego.

---

[95] Wyraźnie z konspiracją lubelską powiązany był jedynie radny ks. Kazimierz Sosnowski.

Oprócz Rady Miejskiej w Lublinie powstała w niedługim czasie Rada Miejska w Krasnymstawie [96]. Znany jest jej skład personalny. Nic jednak stanowczego nie można powiedzieć o pochodzeniu społecznym, zawodzie i zamożności poszczególnych członków Rady. Rada Miejska w Krasnymstawie składała się z 8 osób. Wybrani zostali [97]:

1. Ks. Alipi Kałużyński,
2. Jan Lickiendorf,
3. Napoleon Malicki,
4. Jan Cichonecki,
5. Stanisław Grządowski,
6. Józef Kunstfeld,
7. Marcin Dulski,
8. Józef Makowski.

Zastępcami członków Rady Miejskiej zostali:

1. Jan Radziewicz,
2. Józef Pytkowski,
3. Wincenty Kamiński,
4. Antoni Mazurkiewicz,
5. Wawrzyniec Banaszkiewicz,
6. Franciszek Haratym,
7. Ludwik Krajewski,
8. Stanisław Marczewski.

Wśród członków krasnostawskiej Rady Miejskiej znajdowało się: trzech właścicieli domów, jeden posiadacz prawem wieczystym, jeden kupiec, trzech rzemieślników [98].

Jeszcze bardziej fragmentaryczne dane mamy o Radzie Miejskiej w Hrubieszowie. Wybory odbyły się tutaj 30 IV 1862 r.[99] Radnymi wybrani zostali wtedy [100]:

1. Józef Kalicki,
2. Joachim Romanowicz,
3. Tomasz Gliszczyński,
4. Józef Zabłocki,
5. Onufry Ruciński,
6. Ks. Feliks Troszczyński,
7. Teodor Ciesielczuk,
8. Piotr Koziołkiewicz.

---

[96] „Dziennik Powszechny", nr 12 z 14 X 1861 r. Wybory do krasnostawskiej Rady Miejskiej odbyły się 9 X 1861 r.

[97] Tamże.

[98] „Dziennik Powszechny", nr 180 z 12 VIII 1862 r.

[99] Tamże, nr 124 z 4 VI 1862 r.

[100] Tamże.

Ich zastępcami wybrano:

1. Józefa Czajkowskiego,
2. Aleksandra Duchateau,
3. Gracjana Wereżyńskiego,
4. Josia Brenera,
5. Hersza Goldszmita,
6. Jacentego Merle,
7. Karola Hertmana,
8. Ignacego Habera.

O wiele później Rada Administracyjna przyznała rady miejskie Białej Podlaskiej i Międzyrzecowi. Przed rozpoczęciem powstania wybory odbyły się tylko w Międzyrzecu, 27 XI 1862 r. Rada tam się ukonstytuowała. Nie znamy jednak jej składu [101]. W Białej wybory przed wybuchem powstania nie odbyły się z bliżej nie znanych powodów. Później, gdy powstanie było już w toku, sprawa wyborów przestała być aktualna [102].

W tym samym mniej więcej czasie co rady miejskie, wybrano w Lubelskiem również rady powiatowe. W Lublinie np. wybory do Rady Powiatowej odbyły się w dwóch terminach, ponieważ został on podzielony na dwa okręgi wyborcze. W jednym z nich wyborów dokonano 24 IX 1861 r.[103], a więc jeszcze przed wyborami do Rady Miejskiej, w drugim — 7 X 1861 r.[104]

Pierwsze inauguracyjne posiedzenie Rady Miejskiej w Lublinie miało miejsce 1 IV 1862 r.[105] Przybyli na nie wszyscy członkowie Rady z wyjątkiem chorego dra Leopolda Krzyżanowskiego. Plenarne obrady poprzedziło złożenie przysięgi i wybranie „trzymającego pióro", inaczej sekretarza, którym został Józef Wołowski. Na tym pierwszym uroczystym posiedzeniu podjęto uchwałę, że Rada Miejska będzie się zbierała w przyszłości raz w tygodniu, we wtorek o godzinie 4 po południu. Postanowiono także, że zebrania Rady będą protokołowane. Drugie posiedzenie lubelskiej Rady Miejskiej odbyło się nazajutrz, tj. 2 IV 1862 r. Na posiedzeniu tym Rada postanowiła zająć się w najbliższym czasie rozpatrzeniem etatu miasta, czyli budżetu, zbadaniem źródeł dochodów

---

[101] AGAD, protokół Rady Administracyjnej nr 43, z 17 VII 1863 r. O działalności Rady Miejskiej w Międzyrzecu wiemy tyle, że domagała się ona zwiększenia personelu urzędującego przez utworzenie stanowiska radnego — sekretarza z pensją 200 rubli rocznie. Tamże.

[102] J. Strumiński, j. w., s. 340.

[103] „Gazeta Warszawska", nr 231 z 27 IX 1861 r.

[104] Tamże, nr 243 z 10 X 1861 r.

[105] WAPL, Magistrat m. Lublina, vol. 25, k. 63, vol. 25b, k. 1—2.

miejskich oraz kontrolą wpływów i wydatków. W tym celu wyłoniła ona ze swego grona specjalną komisję [106].

W mniej prosty sposób niż w Lublinie przebiegało zwołanie Rady Miejskiej w Krasnymstawie. Członkowie jej i ich zastępcy złożyli bowiem na kilka miesięcy przed zwołaniem Rady dymisję [107]. Przypuszczalnie uczynili to jeszcze w 1861 r., tzn. zaraz po wybraniu ich radnymi [108]. Około 10 V 1862 r., w piśmie wniesionym do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych za pośrednictwem gubernatora lubelskiego, cofnęli oni swoją decyzję i odwołali dymisję [109]. Jednocześnie w tym samym piśmie zapewnili władze rządowe, że powody, które skłoniły ich do podjęcia poprzedniej decyzji, były natury prywatnej a nie politycznej [110]. Rada Administracyjna orzekła jednak, iż „... przedstawione obecnie przez członków i zastępców wybranych do Rady Miejskiej w Krasnymstawie usprawiedliwienie, nie wpływa bynajmniej na złagodzenie kroku jakiego się dopuścili przez podanie się do dymisji" [111]. Unieważniła więc ich wybór i 30 V 1862 r. uchwaliła wyznaczenie w Krasnymstawie powtórnych wyborów na dzień 7 VII 1861 r.[112] W ponownych wyborach powołano w Krasnymstawie Radę Miejską w tym samym składzie co i poprzednio [113]. Nowa Rada zebrała się 29 VII 1862 r.[114] Nie znamy jednak przebiegu jej posiedzeń.

Kiedy zwołano hrubieszowską Radę Miejską na pierwsze posiedzenie? Jaki był przebieg pierwszego dnia obrad i następnych — nic o tym nie wiemy.

IV

Rady miejskie w Lubelskiem dążyły do uzyskania zgody władz na maksymalnie dogodną interpretację zawiłych przepisów prawa o radach miejskich, dotyczących ich uprawnień. Chodziło im przede wszystkim o efektywny wpływ na uchwalanie projektów budżetów. Doceniając wagę tej sprawy rady miejskie w Lubelskiem uznały walkę o przyznanie

[106] Tamże, vol. 25b, k. 2—3.

[107] Dymisja radnych krasnostawskich spotkała się z dużym uznaniem ze strony tajnej prasy. Zob. „Pobudka", nr 1 z 1 I 1862 r.

[108] Biblioteka Narodowa w Warszawie, rękopis nr 5224 — protokoły posiedzeń nadzwyczajnych Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych (KRSW), protokół nr 20. Jest w nim mowa o członkach Rady Miejskiej w Krasnymstawie, którzy jeszcze w zeszłym roku podali się do dymisji.

[109] AGAD, protokół Rady Administracyjnej, nr 32 z 10 V 1862.

[110] Tamże.

[111] Tamże.

[112] Tamże, protokół Rady Administracyjnej nr 38 z 30 V 1862 r.

[113] J. Strumiński, j. w., s. 340.

[114] „Dziennik Powszechny", nr 180 z 12 VIII 1862 r.

im decydującego głosu w sprawach budżetowych za naczelne swoje zadanie. Wszelkie poprawki czynione przez rady miejskie w preliminarzach budżetowych, przedkładanych im przez magistraty, miały na celu skłonienie władz administracyjnych do uznania ich uwag za najbardziej wiążące. W ten sposób walka rad miejskich o przyznanie im głosu decydującego w sprawach budżetowych nabierała, w pewnej mierze, charakteru walki politycznej, mającej na celu uszczuplenie uprawnień państwowych władz administracyjnych. W Lubelskiem walkę tę prowadziły wszystkie trzy rady miejskie powołane w pierwszym i drugim terminie, tzn. lubelska, krasnostawska i hrubieszowska. Rady te z uprawnień swoich w pełni skorzystały i zabiegały o takie projekty budżetów, które im odpowiadały. Walkę o należyte, idące po myśli rad, projekty budżetów, wspomniane rady rozpoczęły od momentu układania budżetu na rok 1863 [115].

W Lublinie ważność dotychczasowego trzyletniego budżetu upływała w grudniu 1862 r.[116] Biorąc to pod uwagę magistrat lubelski ułożył pod koniec 1862 r. projekt budżetu na następne trzy lata, tzn. na okres od 1863—1865 r. Projekt ten, tak po stronie dochodów jak i wydatków, prawie w ogóle nie odbiegał od budżetu za lata poprzednie [117]. Projekt budżetu na lata 1863—1865 magistrat Lublina, czyniąc zadość art. 21 prawa o radach miejskich z 5 VI 1861 r., przesłał Radzie Miejskiej Lublina do rozpatrzenia. Rada natomiast, działając zgodnie z art. 18 wspomnianego prawa [118] ułożyła sama budżet dla Lublina i to tylko na 1863 r.[119]

[115] Propozycję zmian w projekcie budżetu, który został zaproponowany na rok 1862 przez magistrat m. Kransnegostawu, wysunęli mieszkańcy miasta, a nie Rada Miejska. Dlatego należy przyjąć, że Rada krasnostawska także zajęła się dopiero projektem budżetu na rok 1863. Zob. AGAD, KRSW, vol. 3545 — Etaty miasta Krasnegostawu, pismo KRSW do Rządu Gubernialnego Lubelskiego z 25 I 1862 r.

[116] Tamże, vol. 3733 — Etat dla kasy ekonomicznej m. Lublina ... od 1 I 1860 r. do ostatniego grudnia 1862 r., k. 167—172.

[117] Budżet roczny Lublina w latach 1860—1862 wynosił (we wszystkich wypadkach nie uwzględnia się ułamków kopiejek) 33 164 ruble 46 kopiejek, tak po stronie dochodów jak i wydatków. Budżet proponowany przez magistrat Lublina na lata 1863—1865 po stronie wydatków i przychodów przewidywał sumę 34 864 ruble 96 kopiejek rocznie. Tamże, k. 220, RGL do KRSW z 5 XII 1862 r.

[118] Sprzeczność między art. 18 a art. 21 ukazu z 5 VI 1861 r. polegała na tym, że pierwszy z nich dawał prawo inicjatywy i układania budżetu miasta radzie miejskiej, drugi natomiast zobowiązywał magistrat do ułożenia projektu budżetu i przesłania go radzie miejskiej „dla rozpatrzenia i stanowczego ułożenia". Z tej więc przede wszystkim sprzeczności między art. 18 a art. 21 wypływał konflikt między Radą Miejską w Lublinie a magistratem, dotyczący ułożenia budżetu na najbliższy okres. Zob. Dziennik Praw, t. 58, s. 345 i 349.

[119] AGAD, KRSW, vol. 3733, RGL do KRSW z 5 XII 1862 r., k. 220.

Takiego kroku ze strony Rady Miejskiej magistrat lubelski najprawdopodobniej nie spodziewał się. Przypuszczał zapewne, że Rada Miejska, trzymając się art. 21, co najwyżej poczyni drobne poprawki i ułoży ostatecznie projekt budżetu według brzmienia nadanego mu przez magistrat. Członkowie Rady Miejskiej odważyli się natomiast na krok samodzielny w odniesieniu do tych czysto ekonomicznych problemów [120]. To stanowisko zasługuje na tym większą uwagę z tego względu, że Rząd Gubernialny poparł projekt budżetu przedłożony przez magistrat [121]. Świadczy to, iż członkowie Rady Miejskiej w Lublinie świadomie podjęli walkę z lubelskimi władzami administracyjnymi, mając na celu zmuszenie ich do uznania decydującej roli Rady przy ustalaniu budżetu.

Odrzucając projekt budżetu w brzmieniu nadanym mu przez magistrat, lubelska Rada Miejska nie wysunęła na plan pierwszy sprawy kompetencji. Nie stawiała ona w żadnym wypadku zagadnienia w ten sposób: art. 18 prawa o radach i końcowy ustęp art. 21 tegoż prawa mówią, iż rada układa projekt budżetu i od niej zależy ostateczna redakcja projektu, a więc dlatego Rada Miejska w Lublinie nie może przyjąć projektu budżetu ułożonego przez magistrat i proponuje władzom wyższym swój projekt. Takie otwarte postawienie sprawy na pewno rozdrażniłoby władze rządowe i musiałoby niechybnie spór o brzmienie budżetu, o jego treść, przemienić w spór o kompetencje w sprawach budżetowych Rady Miejskiej i magistratu. Takie ustawienie sprawy mogło się okazać niekorzystne dla Rady Miejskiej. Z tego więc najprawdopodobniej względu lubelska Rada Miejska jako oficjalny powód nieprzyjęcia projektu budżetu proponowanego przez magistrat podała, że był on niezgodny z art. 21 prawa o radach miejskich, który wyraźnie stanowił, że budżet miejski winien być układany na jeden rok, a nie na lat kilka [122]. Zdaniem Rady Miejskiej w żadnym wypadku nie można układać budżetu na kilka lat naprzód, ponieważ nie można przewidzieć wydatków na tak długi przeciąg czasu [123]. Poza tym budżet ułożony na okres kilkuletni z konieczności będzie musiał ulegać ciągłym zmianom, ze względu na nieprzewidziane potrzeby chwili [124].

---

[120] Tamże. Postawa Rady Miejskiej Lublina zaniepokoiła miejscowe władze administracyjne. Ze zgorszeniem i niepokojem donosiły one do Warszawy, że Rada „w miejsce przyjęcia" projektu budżetu przedłożonego jej przez magistrat, sama ułożyła odrębny projekt i to tylko na rok 1863.

[121] Tamże.

[122] Tamże, k. 236—261. Objaśnienie do etatu kasy ekonomicznej m. Lublina na rok jeden, od dn. 1 I 1863 zaczynający się, a z dniem 1 I 1864 upływający, przez Radę Miejską ułożonego.

[123] Tamże.

[124] Tamże.

W walce więc o większy zakres kompetencji i o większą swobodę działania, Rada Miejska w Lublinie trzymała się wszelkich pozorów legalności. Sprawy sporne kierowała na tory nie budzące zastrzeżeń co do ich zgodności z obowiązującymi przepisami.

Ułożony przez Radę Miejską projekt budżetu na 1863 r. różnił się zasadniczo od przedstawionego przez magistrat. Projekt budżetu Rady Miejskiej przewidywał mianowicie po stronie przychodów sumę 34 913 rubli i 47 kopiejek [125]. Jeśli więc idzie o dochody miejskie odbiegał on minimalnie od projektu proponowanego przez magistrat. Nie ta więc suma przychodów ukazuje nam istotę budżetu. O tym, w czyim interesie został on ułożony, mówią przewidziane w nim sumy wydatków. Podzielono je w preliminarzu budżetowym Rady Miejskiej na dwie grupy: na wydatki obowiązkowe i na wydatki uchwalone przez Radę. Taki bowiem podział przewidywało prawo o radach miejskich [126]. Na wydatki obowiązkowe Rada Miejska w Lublinie przewidziała w swoim projekcie budżetu 22 653 ruble i 10 kopiejek, na nieobowiązkowe — 27 000 rubli [127]. Suma ta mówi sama za siebie. Stanowi ona więcej niż 3/4 wszystkich wydaktów przewidzianych w budżecie proponowanym przez magistrat. Te dodatkowe duże wydatki uchwalone przez Radę Miejską wskazują na poważne zaniedbanie Lublina pod względem gospodarczym. Większość bowiem uchwalonych przez Radę Miejską wydatków dotyczyła wyglądu zewnętrznego miasta [128]. Spowodowały one w projekcie budżetu zaproponowanym przez Radę Miejską niedobór 14 739 rubli 63 kopiejki. Niedobór Rada zamierzała pokryć z sum zdeponowanych w banku, których władze nie pozwalały dotąd podejmować [129]. W ten sposób pragnęła ona rozpocząć akcję mającą na celu wykorzystanie pieniędzy miejskich przetrzymywanych przez rząd na kontach bankowych.

[125] Tamże, k. 222—228. Etat kasy ekonomicznej m. Lublina na r. 1863 przez Radę Miejską ułożony.

[126] Dziennik Praw, t. 58, s. 349, art. 22. Według tego artykułu do wydatków obowiązkowych należały: wydatki na utrzymanie nieruchomości miejskich, porządku w mieście, wydatki na administrację miejską, na służbę i policję oraz sumy wydawane na spłatę długów i ciężarów miejskich. Jakie wydatki miała uchwalać rada miejska, prawo o radach nic nie mówiło.

[127] AGAD, KRSW, vol. 3733. Etat kasy ekonomicznej m. Lublina..., j. w.

[128] Były one przeznaczone przede wszystkim na: ułożenie chodników na Krakowskim Przedmieściu i kilku innych ulicach, zabrukowanie szeregu ulic m. in. części Krakowskiego Przedmieścia i Jezuickiej, urządzenie pomp żelaznych, zbudowanie stajni dla koni miejskich itp. Ponadto przeznaczono pewną sumę na budowę domu przy ulicy Świętoduskiej i 500 rubli na polepszenie stanu szkół elementarnych w Lublinie (zakup książek i pomocy szkolnych). Zob. AGAD, KRSW, vol. 3733. Etat kasy ekonomicznej m. Lublina, j. w., k. 222—228.

[129] WAPL, Magistrat m. Lublina, vol. 25b, k. 134 i 141, protokół z posiedzenia Rady Miejskiej w dniu 30 X 1862 r.

Wysunięcie swojego projektu budżetu i przekazanie dużych sum na wydatki nieobowiązkowe świadczy o dążeniu Rady Miejskiej w Lublinie do uzyskania możliwie dużej samodzielności w zarządzaniu sprawami miejskimi. Zmierzając do tego celu członkowie Rady Miejskiej wykorzystywali wszystkie okoliczności, które mogły jego osiągnięcie przyspieszyć. Są dane, które pozwalają stwierdzić, iż w sposób zawoalowany wysuwali oni wobec władz rządowych argument, że jedynie oddanie Radzie Miejskiej całości spraw miejskich pozwoli jej skutecznie wpływać na właściwy rozwój gospodarczy Lublina i przez to odpowiednio kształtować również sytuację społeczno-polityczną w mieście. A była ona bardzo skomplikowana. Manifestacje potriotyczno-religijne, jakkolwiek poważnie się zmniejszyły, to jednak nie ustały zupełnie. Oprócz nich niepokoiły władze i rodzime sfery zachowawcze intensywnie prowadzone w tym czasie prace spiskowe. Wiedząc o tym członkowie Rady Miejskiej w Lublinie zaczęli występować wobec władz jako ci, którzy znają najlepiej stosunki panujące w mieście. Niedwuznacznie wskazywali oni, że przyznane im możliwie szerokie kompetencje w sprawach miejskich wykorzystają jedynie dla dalszego pomyślnego rozwoju Lublina. Przez to zaś wpłyną na zaspokojenie wielu dążeń mieszkańców miasta, pragnących jego wszechstronnego rozwoju. Przyrzekali przy tym, że powierzonej im władzy w żadnym wypadku nie nadużyją i będą w pełni lojalni względem rządu [130]. Z tych wszystkich zapewnień i propozycji przebija uporczywe dążenie członków Rady do możliwie w pełni niezależnej działalności gospodarczej w mieście. Wynika z nich, iż lubelska Rada Miejska nie chciała być pionkiem w ręku władz administracyjnych. Pragnęła ona zostać, jeśli idzie o dziedzinę życia gospodarczego, równorzędnym partnerem terenowych władz administracyjnych, w pełni samodzielnym w zakresie swojej działalności.

Na taką ofertę ówczesne czynniki rządowe w żadnym wypadku nie mogły się zgodzić. Sprawę budżetu na rok 1863 „wałkowano" przez przeszło pół roku. Efekt tego był taki, że w lipcu 1863 r. KRSW przyjęła za podstawę budżetu projekt ułożony przez magistrat z bardzo tylko nieznacznymi poprawkami [131]. Rada Administracyjna szybko go

[130] O tym stanowisku lubelskiej Rady Miejskiej mówi tzw. Objaśnienie do etatu kasy ekonomicznej m. Lublina ... na r. 1863. W ten sposób zwraca się tam Rada do władz rządowych: „... byłoby pożądanym, aby granice niezawisłej działalności na drodze gospodarczego zarządu jak najrozleglej dla rad miejskich rozprzestrzenione zostały — one bowiem obowiązane znać miejscowość, potrzeby, fundusze, pragnienia i usposobienia mieszkańców pod względem postawienia miasta w stanie dobrobytu, nie mając i nie mogąc mieć innego osobistego względu nad sumienne przekonanie, że odpowiedziały zadaniu, nie nadużyłyby bez wątpienia poruczonej sobie co do tego władzy". Zob. AGAD, KRSW, vol. 3733, k. 236—261.

[131] Tamże, Wypis protokołu posiedzeń Rady Administracyjnej, k. 351—354.

zatwierdziła [132]. Decyzja Rady Administracyjnej oznaczała kompletną przegraną Rady Miejskiej. Wskazywała ona niedwuznacznie, iż intencją rządu było, aby rady miejskie spełniały tylko pomocniczą funkcję względem władz administracyjnych. O jakiejkolwiek dalszej samodzielnej działalności rad miejskich na polu gospodarczym nie było mowy.

O tym, że władze rządowe nie chciały się w żadnym wypadku zgodzić na rozwijanie przez rady miejskie samodzielnej działalności gospodarczej, świadczą również okoliczności związane z uchwaleniem budżetów dla Krasnegostawu i Hrubieszowa. Sprawa budżetu dla Krasnegostawu na rok 1863 przedstawiała się nieco inaczej niż w Lublinie. Zasadnicza różnica polegała na tym, że Rada Miejska w Krasnymstawie przyjęła za podstawę projekt budżetu zaproponowanego jej przez prezydenta magistratu. W tym projekcie Rada w zasadzie zaakceptowała w całości dochody miejskie. Również w całości zatwierdziła ona zaproponowane przez magistrat wydatki, pochwalając nawet niektóre z nich [133]. Tak np. z dużym uznaniem wyraziła się o podwyżce pensji dla pięciu wyższych urzędników magistratu [134], ponieważ, jej zdaniem, doświadczenie wykazało, że „... dotychczasowe płace na konieczne potrzeby nie były wystarczające, a byt urzędnika zachęca do gorliwej i akuratnej pracy" [135]. Również z uznaniem przyjęła Rada Miejska podwyższenie pensji nauczycielowi Szkoły Rzemieślniczo-Niedzielnej. Wydatek ten określiła jako „przynoszący korzyść młodzieży w rzemiośle" [136]. Nie chcąc dopuścić do zaistnienia rozbieżności między Radą Miejską a magistratem, już w pierwszych dniach swojego istnienia Rada Miejska w Krasnymstawie, po zaakceptowaniu w zasadzie wszystkich wydatków umieszczonych w projekcie budżetu, który został przedstawiony jej przez magistrat, dodała jedynie do tego projektu szereg nowych wydatków, uchwalonych przez siebie [137]. W ten sposób chwilowo udało się Radzie krasnostawskiej

Zmniejszały one wysokość sum budżetowych po stronie dochodów i wydatków o niespełna 100 rubli. W ten sposób budżet Lublina na r. 1863 wynosił 34 774 ruble.

[132] Tamże.

[133] AGAD, KRSW, vol. 3545 — Akta dotyczące etatów m. Krasnegostawu. Wypis z protokołów posiedzeń Rady Miejskiej krasnostawskiej z dn. 4 XI 1862 r.

[134] Z podniesienia pensji urzędnikom niezadowoleni byli mieszkańcy Krasnegostawu. Nie chcieli „pomnożenia wydatków na potrzeby kancelaryjne". Wystosowali oni już w stosunku do budżetu na r. 1862 zastrzeżenia w tej sprawie. Zob. tamże, KRSW do RGL z 20 VI 1862 r.

[135] Tamże, Wypis z protokołów posiedzeń Rady Miejskiej krasnostawskiej z 4 XI 1862 r.

[136] Tamże

[137] Tamże. Były one podobne do tych, które uchwaliła lubelska Rada Miejska. Dotyczyły zabrukowania ulic, zbudowania studni w rynku, odbudowy rzeźni, kupienia mebli do sali posiedzeń Rady Miejskiej itp.

uniknąć zadrażnień z magistratem. Chodziło jej teraz tylko o zatwierdzenie przez wyższe władze rządowe projektu budżetu zaproponowanego przez magistrat wraz z jej uzupełnieniami. I być może projekt ten uzyskałby zatwierdzenie Rady Administracyjnej. Wskazuje na to, w pewnym stopniu, pozytywne ustosunkowanie się Rządu Gubernialnego do poprawek Rady Miejskiej [138]. Dalszy jednak bieg sprawy został raptownie przerwany na skutek rozwiązania przez Radę Administracyjną w listopadzie 1862 r. Rady Miejskiej w Krasnymstawie [139]. W tej sytuacji nie przydała się na nic daleko idąca ostrożność krasnostawskiej Rady Miejskiej przy układaniu budżetu. Po rozwiązaniu jej Rząd Gubernialny orzekł, iż „... wydatki przez Radę Miejską uchwalone do etatu wejść nie mogą z powodu nieistnienia Rady, właściwej do rozporządzania tymi wydatkami" [140]. Spaliła w ten sposób na panewce próba Rady Miejskiej w Krasnymstawie, zmierzająca do tego, aby w sposób możliwie najcichszy, bez takiego rozgłosu jak to czyniła Rada Miejska w Lublinie, wpływać na dalszy rozwój gospodarczy miasta.

O wiele mniej ostrożnie aniżeli Rada Miejska krasnostawska, prowadziła walkę o decydujący wpływ na sprawy budżetowe Rada Miejska w Hrubieszowie. Początkowo jej sposób podejścia do sprawy budżetu nie różnił się wiele od sposobu postawienia tej kwestii przez Radę Miejską w Krasnymstawie. Późniejsze jednak stanowisko Rady, wyrażone przy rozpatrywaniu poszczególnych pozycji budżetu świadczyło, iż Rada Miejska w Hrubieszowie pragnęła w sposób bardziej bezkompromisowy, niż to czyniła Rada Miejska krasnostawska, uzyskać decydujący wpływ na

---

[138] Tamże, Uwagi objaśniające projekt do etatu dla kasy ekonomicznej m. Krasnegostanu z funduszów gminnych na r. 1863. (Są to uwagi Rządu Gubernialnego Lubelskiego z 14 I 1863 r.).

[139] Tamże. Oficjalnie Rada krasnostawska rozwiązana została decyzją Rady Administracyjnej z 28 XI 1862 r. podaną do wiadomości reskryptem KRSW z 13 XII 1862 r. Po rozwiązaniu Rady Miejskiej w Krasnymstawie wszelkie sprawy, wynikające z jej kompetencji, przejęła Rada Powiatowa w Krasnymstawie. Krasnostawska Rada Miejska została rozwiązana na skutek złożenia przez jej członków dymisji. Zob. Biblioteka Narodowa, rękopis 5224 — protokoły z posiedzeń nadzwyczajnych KRSW, protokół nr 20.

[140] AGAD, KRSW, vol. 3545, Uwagi objaśniające..., j. w. Jednocześnie zatwierdził on budżet dla Krasnegostawu na sumę 7818 rubli 63 kopiejki po stronie dochodów i wydatków. Suma ta różniła się od budżetu proponowanego przez magistrat i Radę Miejską. Projekt magistratu i Rady przewidywał bowiem po stronie wydatków i dochodów 8698 rubli 45 kopiejek (zob. tamże, Projekt do etatu dla kasy ekonomicznej m. Krasnegostawu z fuduszów gminnych na r. 1863). Z czasem KRSW budżet zatwierdzony przez Rząd Gubernialny podniosła do wysokości 8670 rubli 46 kopiejek, a więc prawie zrównała z sumą proponowaną przez magistrat Krasnegostawu. Zob. tamże, Etat dla kasy ekonomicznej m. Krasnegostawu zatwierdzony przez KRSW 19 X 1863 r.

uchwalenie budżetu miejskiego. Za podstawę budżetu przyjęła ona projekt przedstawiony przez magistrat na okres trzyletni[141]. W ten sposób, podobnie jak Rada Miejska w Krasnymstawie, próbowała ona początkowo uniknąć w pierwszej fazie swojej działalności zadrażnień między nią a magistratem. Dlatego prawdopodobnie nie wysunęła własnego projektu budżetu. Do projektu jednak zaproponowanego przez magistrat Hrubieszowa Rada Miejska poczyniła od razu daleko idące poprawki. Dotyczyły one zarówno wydatków jak i przychodów[142]. Jedne i drugie wzrosły kilkakrotnie w porównaniu z rokiem poprzednim[143] i wynosiły 11 365 rubli 56 kopiejek[144]. Rada w Hrubieszowie nie ograniczyła się tylko do poprawek, polegających na zwiększeniu sum budżetowych. Poszła ona dalej. Zakwestionowała mianowicie i odmówiła zatwierdzenia szeregu wydatków zaproponowanych przez magistrat[145]. Między innymi Rada Miejska nie zatwierdziła wydatków na pensję dla pomocnika naczelnika powiatu, czuwającego dotąd nad finansami miejskimi. Uznała ona stanowisko to za zbędne, ponieważ z chwilą powołania Rady Miejskiej w jej ręce przeszło zarządzanie funduszami miejskimi. Rada odmówiła także wydatków na miejską służbę zdrowia. Motywowała to w ten sposób: „Wszakże służba zdrowia obchodzi cały kraj, a nie jedne tylko miasta, więc też cały kraj a nie same miasta, do utrzymania jej przyczyniać się winny"[146]. Rada Miejska w Hrubieszowie nie zaakceptowała także wydatków na Kasę Oszczędności[147]. Skreślenie podanych wyżej pozycji budżetowych miało niewątpliwie na celu zwiększenie funduszów krajowych na gospodarkę miejską i przesunięcie uwolnionych w ten spo-

---

[141] AGAD, KRSW, vol. 3479 — Etaty m. Hrubieszowa. Opinia Rady Miejskiej miasta powiatowego Hrubieszowa nad projektem etatu kasy ekonomicznej pod zatwierdzenie na lata 1863/5 podanym. Został on Radzie Miejskiej przedstawiony 8 X 1862 r.

[142] Tamże. Zdaniem Rady dochody w budżecie należało zwiększyć przede wszystkim przez pobieranie opłat za lokale jatkowe, niezależnie od dotychczas wnoszonych za dochód z jatek. Zwiększenie wydatków powodował wniosek Rady Miejskiej o podwyższenie pensji urzędnikom magistratu i służbie magistrackiej. Miało ono być według Rady „tarczą od pokus", w niedostatku pracownikami zawładnąć mogących. Podwyżka pensji miała zapobiec brakowi środków do życia, który to brak stawał się nieraz „powodem do nadużyć ogólnemu dobru szkodliwych". Rada uchwaliła także dodatkowe wydatki na szkołę żeńską i szkołę rzemieślniczą.

[143] Tamże, RGL do KRSW z 11 V 1862 r.

[144] Tamże, Wykaz porównawczy projektowanych dochodów i wydatków do etatu kasy ekonomicznej miasta powiatowego Hrubieszowa na lata 1863/65 uformowanego.

[145] Tamże, Opinia Rady Miejskiej miasta powiatowego Hrubieszowa nad projektem do etatu kasy ekonomicznej pod zatwierdzenie na lata 1863/65 podanym.

[146] Tamże.

[147] Tamże. „Ponieważ Kasa Oszczędności należy do Dyrekcji Ubezpieczeń i nie posługuje samemu wyłącznie miastu..."

sób miejskich środków finansowych na inne potrzeby miasta, możliwe do pokrycia tylko z miejscowych sum społecznych.

Zwiększenie funduszów krajowych dla gospodarki miejskiej nie było przypuszczalnie dla Rady Miejskiej w Hrubieszowie celem samym w sobie. Skreślenie szeregu pozycji w projekcie budżetu miało zapewne na celu również podkreślenie, że w sprawach zarządu gospodarczego miasta jedyną władzą właściwą w zakresie ostatecznego decydowania jest Rada Miejska, a nie magistrat lub inne zamiejscowe władze. Skreślenie przez Radę szergu wydatków ustanowionych dla miast przez władze rządowe, a nawet przez samą Radę Administracyjną [148], było z jej strony krokiem wyjątkowo śmiałym. Na podobną decyzję nie zdobyła się ani lubelska Rada Miejska, ani Rada Miejska w Krasnymstawie. Nic więc dziwnego, że skutki tego kroku nie dały na siebie długo czekać. Rząd Gubernialny Lubelski 11 XI 1862 r. wyraził największe swoje niezadowolenie z powodu skreślenia przez Radę Miejską w Hrubieszowie szeregu wydatków przewidzianych przez władze rządowe [149]. Władze natomiast warszawskie celowo zwlekały z zatwierdzeniem budżetu dla Hrubieszowa. Wywołało to poważne zaburzenia, nie tylko w życiu gospodarczym miasta, ale również w działalności władz miejskich [150]. Ostatecznie budżet dla Hrubieszowa został zatwierdzony, ale nastąpiło to dopiero w sierpniu 1863 r. Oczywiście odbiegał on bardzo od proponowanego przez Radę Miejską i nie uwzględniał jej postulatów [151].

V

O innej działalności rad miejskich w Lubelskiem, nie związanej z uchwaleniem budżetów, wiemy bardzo mało. Jedynie z posiedzeń Rady Miejskiej w Lublinie zachował się pełny zbiór protokołów [152]. Zmusza to z konieczności do zaznajomienia się z przebiegiem obrad rad miejskich tylko na podstawie tego jedynego zbioru sprawozdań. Oczywiście przedstawienie przebiegu obrad jednej tylko rady miejskiej zapewne nie powie nam wystarczająco dokładnie o całokształcie problematyki interesującej

[148] Tamże, Opinia RGL o budżecie m. Hrubieszowa.

[149] Tamże.

[150] Tamże, Magistrat m. Hrubieszowa do naczelnika pow. hrubieszowskiego z 4 III 1863 r.

[151] Tamże, Etat dla kasy ekonomicznej m. Hrubieszowa z r. 1863 zatwierdzony przez KRSW. Przewidywał on po stronie dochodów i wydatków sumę 3378 rubli 5 kopiejek.

[152] Znajduje on się w WAPL, w zespole akt pod nazwą: Magistrat m. Lublina, vol. 25b — Protokoły posiedzeń Rady Miejskiej lubelskiej. Nie był on dotychczas znany. Zbiór ten jest obecnie jedynym zbiorem protokołów z posiedzeń rad miejskich w Królestwie.

w tym czasie rady miejskie w Lubelskiem. Rzuci ono jednak pewien snop światła i wskaże jakie sprawy były przedmiotem obrad lubelskiej Rady Miejskiej. Pozwoli to w pewnym przynajmniej stopniu zorientować się, jakie zagadnienia interesowały najbardziej rady miejskie i w jaki sposób rozwiązywały one narastające problemy.

Jak wykazują protokoły, Rada Miejska w Lublinie na pierwszych swoich posiedzeniach zajęła się przede wszystkim sprawami szczegółowymi dotyczącymi wyglądu zewnętrznego miasta [153]. Sprawy bardziej zasadnicze, dotyczące stosunków Rady z władzami administracyjnymi i samodzielności Rady, weszły pod obrady dopiero na dalszych posiedzeniach. W pierwszej połowie kwietnia, w celu zbadania spraw związanych z poprawą wyglądu zewnętrznego Lublina, Rada Miejska powołała specjalną komisję. W skład jej weszli niektórzy członkowie Rady. Każdy z nich otrzymał odrębną sprawę do załatwienia. Radny Leopold Krzyżanowski podjął się zbadać i przedstawić Radzie sprawę założenia łazienek miejskich, radny Emeryk Chróścielewski miał się zająć założeniem ogrodu spacerowego obok rogatek zamojskich, Natanowi Millerowi polecono zadbać o zwiększenie sprzętu pożarniczego w mieście.

Oprócz tych, czysto porządkowych spraw, już wtedy uwagę członków Rady Miejskiej skupiły zagadnienia ważniejsze, m. in. warunki bytowe ubogiej ludności. Przykładem może być powierzenie radnemu Stanisławowi Arctowi sprawy przydzielenia mieszkania w Bramie Krakowskiej kominiarzowi Szelągowskiemu [154]. Na posiedzeniu w dniu 30 IV 1862 r. Rada Miejska nie wyszła co prawda poza problematykę wewnętrzno-miejską, niemniej jednak zajęła się sprawą mającą znaczenie o wiele bardziej ogólne i zasadnicze aniżeli dotychczas omawiane. Poruszyła ona mianowicie kwestię organizacji szkoły elementarnej dla Żydów. Przy omawianiu tego problemu Rada Miejska w Lublinie wykazała daleko idące rozeznanie i dużą troskę o tę szkołę. W podjętej uchwale zadbała nie tylko o należyty poziom języka polskiego w szkole żydowskiej, ale także o postawienie na wysokim poziomie nauki języka hebrajskiego. Wymagania jakie w tej sprawie Rada Miejska postawiła szkółce żydowskiej dadzą się streścić następująco: 1) W szkole powinien być kwalifikowany nauczyciel języka polskiego; 2) nauczyciel języka hebrajskiego musi zadbać, aby „... wykład języka hebrajskiego i gramatyki wykonany był z całą ścisłością, a to z powodu, że dzieci ucząc się modlitw i pacierza w tym języku, wcale ich nie rozumieją" [155].

---

[153] Wyjątkiem było zajęcie się przez Radę już na drugim posiedzeniu sprawami budżetowymi i zagadnieniem kontroli finansów miejskich. Mowa o tym była wyżej.

[154] WAPL, Magistrat m. Lublina, vol. 25b, k. 3, protokół z 2 IV 1862 r.

[155] Tamże, k. 14, protokół z 30 IV 1862 r.

Rada Miejska w Lublinie wyszła poza problematykę wewnętrznomiejską w maju 1862 r. Okazję do tego dała sprawa członka Rady Konstantego Jezierskiego [156]. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zażądała, aby Jezierski z tej racji, że jest nauczycielem, a więc urzędnikiem państwowym, ustąpił z Rady [157]. Dotychczasowa bowiem ustawa o służbie cywilnej zabraniała osobom zajmującym stanowiska rządowe przyjmowania innych — z wyboru — bez zezwolenia władzy zwierzchniej [158]. Jezierski zaś przed objęciem obowiązków radnego takiego zezwolenia nie otrzymał. Lubelska Rada Miejska na posiedzeniu w dniu 6 V 1862 r. stanęła zdecydowanie po stronie Jezierskiego. Wyszła ona z założenia, że K.R.W.R. i O.P. miała wystarczająco dużo czasu od dnia wyborów do dnia otwarcia posiedzeń Rady, aby tę sprawę wyjaśnić. O ile w tym okresie nie uczyniła tego, tzn. że nie miała dotąd żadnych obiekcji. Biorąc to pod uwagę Rada postanowiła nie usuwać ze swego grona Jezierskiego i nie powoływać na jego miejsce (zgodnie z prawem wyborczym) zastępcy, który otrzymał w wyborach największą ilość głosów. Całą natomiast sprawę przesłała do ostatecznego rozstrzygnięcia Radzie Stanu [159]. Zanim jednak Rada Stanu wydała decyzję, Radzie Miejskiej udało się uzyskać poparcie Rządu Gubernialnego Lubelskiego. Poparł on w K.R.W.R. i O.P. sprawę Jezierskiego, stwierdzając, że godzi on z powodzeniem obowiązki radnego ze stanowiskiem nauczyciela [160]. Na tej podstawie K.R.W.R. i O.P. wyraziła zgodę na pozostawienie Jezierskiego w Radzie Miejskiej [161]. Ta jednak utrzymała swoją poprzednią decyzję i nie wycofała sprawy Jezierskiego z Rady Stanu [162]. Jakie było orzeczenie Rady Stanu — niestety nie wiemy. Wiadomo natomiast, że to stanowisko lubelskiej Rady Miejskiej spotkało się z dużym niezadowoleniem ze strony Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych. Oświadczyła ona wprost, iż decyzje władz nadrzędnych (w tym wypadku K.R.W.R i O.P.) nie mogą być przedmiotem obrad Rady Miejskiej. Nie może ona ponadto zwracać się bezpośrednio do Rady Stanu, lecz tylko za pośrednictwem swojej Rady Gubernialnej [163] K.R.S.W. zajęła tak bardzo nieprzejednane stanowisko wobec lubelskiej Rady Miejskiej najprawdopodobniej dlatego, że przewidywała, iż postępowanie Rady lubelskiej może wywołać wyjątkowo poważne następstwa i stać się precedensem

[156] Tamże, k. 19—20, protokół z 6 V 1862 r.
[157] Tamże.
[158] Biblioteka Narodowa, rękopis nr 5224, j. w., protokół nr 13 z 1 X 1862 r.
[159] WAPL, Magistrat m. Lublina, vol. 25b, 19—20, protokół z 6 V 1862 r.
[160] Tamże, vol. 25, Gubernator do prezydenta m. Lublina z 5 VI 1862 r.
[161] Tamże, k. 76.
[162] Biblioteka Narodowa, rękopis nr 5224, protokół nr 13, j. w.
[163] Tamże.

dla innych rad. Udzielenie bowiem urzędnikom pozwolenia na zasiadanie w radach miejskich mogło ich poważnie uzależnić od rad. Radom zaś dawało to sposobność do skutecznego oddziaływania na miejski aparat administracyjny.

Sprawą, która podobnie jak przed chwilą omawiana, mogła wywołać poważne i niepożądane dla władz rządowych następstwa, była sprawa skasowania stanowiska tłumacza języka rosyjskiego przy magistracie w Lublinie oraz sprawa nauki języka rosyjskiego w elementarnej szkole ewangelickiej. Jeśli idzie o pierwszą z nich, to Rada Miejska w Lublinie wystąpiła z wnioskiem o zupełne skasowanie posady tłumacza języka rosyjskiego. Stanowisko swoje motywowała tym, że jest ona niepotrzebna [164], ponieważ artykuł 34 Statutu organicznego z 14 II 1832 r. mówił wyraźnie, że wszystkie sprawy, zarówno natury administracyjnej jak i sądowej, będą w Królestwie prowadzone w języku polskim [165]. Wysunięcie więc przez Radę Miejską w Lublinie sprawy skasowania stanowiska tłumacza języka rosyjskiego, jak wskazuje motywacja, miało na celu nie tylko uwolnienie administracji miejskiej od dwujęzyczności, ale i wykazanie, że Statut organiczny posiada nadal moc obowiązującą. Żądanie ograniczenia ekspansji języka rosyjskiego, torującego drogę powolnej rusyfikacji, wypłynęło w Radzie Miejskiej w Lublinie również przy omawianiu przyznania zasiłku dla nauczyciela języka rosyjskiego w ewangelickiej szkole elementarnej. W tej sprawie Rada orzekła, że „w edukacji elementarnej" język ten nie jest konieczny i nie może być wymagany. Zasiłku w wysokości 60 rubli Rada odmówiła i w projekcie budżetu nie umieściła [166].

Przedstawione wyżej fakty nakazują stwierdzić, iż lubelska Rada Miejska starała się utrzymać możliwie dużą samodzielność, oczywiście w granicach pełnej legalności. O tym, że nie było to rzeczą łatwą, świadczy cały szereg przykładów. Władze rządowe próbowały w tym czasie, korzystając ze stanu wojennego, ingerować nawet w drobne sprawy miej-

[164] WAPL, Magistrat m. Lublina, vol. 25b, k. 127, protokół z 30 X 1862 r.

[165] Dziennik Praw, t. 14, s. 215. Tego tłumaczenia nie uznał za wystarczające Rząd Gubernialny Lubelski. Wychodził on ze stanowiska, iż posada tłumacza języka rosyjskiego powinna być w magistracie utrzymana ze względu na istniejący stan wojenny. Rada Miejska nie chciała jednak dopuścić do ograniczenia języka polskiego jako urzędowego i dlatego orzekła, że „... przedstawienie Rządu Gubernialnego Lubelskiego o utrzymaniu tłumacza do języka rosyjskiego przy magistracie, z powodu, że obecnie istnieje stan wojenny nie może być przez Radę podzielonem". Zob. WAPL, Magistrat m. Lublina, vol. 25b, k. 127.

[166] WAPL, Magistrat m. Lublina, vol. 25b, k. 133, protokół z 30 X 1862 r. Prezydent Lublina L. Wroncki, podpisując protokół z posiedzenia Rady Miejskiej w dniu 30 X 1862 r., zamieścił na nim uwagę, że nie zgadza się z tą decyzją, jak również z postanowieniem zlikwidowania posady tłumacza. Tamże, k. 134.

skie i to natury czysto ekonomicznej. W ten sposób chciały one zmusić Radę Miejską do uznania zwierzchności miejscowych władz administracyjnych i wyzbycia się wszelkich marzeń o jakimkolwiek samodzielnym zarządzaniu sprawami miejskimi. Doszło nawet do tego, że w te drobne sprawy miejskie ingerowały także władze wojskowe. Przykładem może być sprawa handlu w dni świąteczne i niedziele. W Lublinie był zwyczaj, że w tych dniach odbywał się handel w mieście. Specjalne zarządzenie namiestnika Królestwa postanawiało, że mógł on się odbywać tylko do godziny 10 przed południem. W praktyce jednak handlowano przez cały dzień. Z czasem w związku z licznymi manifestacjami patriotyczno-religijnymi, mieszkańcy Lublina zaczęli powstrzymywać się od handlu w niedziele i święta. A że był to okres wrzenia patriotycznego w kraju, władze rosyjskie poczytały to postępowanie za chęć przeciwstawienia się istniejącemu porządkowi, czyli po prostu za demonstrację polityczną. Zagadnienie widocznie potraktowano poważnie, skoro z interwencją pośpieszył sam naczelnik wojenny gen. Chruszczow. Wydał on polecenie „. . . . aby sklepy i jatki tak jak dawniej w dnie niedzielne i świąteczne były otworem" [167]. W odpowiedzi na to zarządzenie rzeźnicy lubelscy wnieśli 18 X 1862 r. prośbę do Rady Miejskiej o wyjednanie u właściwych władz zakazu sprzedaży mięsa w niedziele i dni świąteczne [168].

Rada Miejska w Lublinie, powołując się na tę prośbę rzeźników opowiedziała się za zniesieniem handlu w Lublinie w niedziele i święta. Swoje stanowisko motywowała ona następująco: 1) handel w dni świąteczne, które są dniami Bożymi przyczynia się do szerzenia pijaństwa, kłótni i swarów; 2) w dni świąteczne potrzebny jest każdemu wypoczynek; 3) młodzież rzemieślnicza z powodu handlu niedzielnego nie ma możności „oświecania się" i korzystania z nauk udzielanych w szkole niedzielnej [169]. Niestety wysiłki podjęte w tej sprawie przez Radę Miejską nie spotkały się z poparciem ze strony magistratu [170]. Rada Miejska na jednym ze swoich posiedzeń napiętnowała tę niewłaściwą, trwożliwą postawę magistratu lubelskiego w wypowiadaniu prawdy, gdy ustawa możliwości tej nie krępuje [171].

[167] Tamże, k. 161—164, protokół z 2 XII 1862 r.

[168] Tamże.

[169] Tamże.

[170] Tamże, protokół z 2 XII 1862 r., j. w. Finał tej sprawy, podobnie jak innych, wyżej przedstawionych, świadczy, że w odniesieniu do lubelskiej Rady Miejskiej nie da się zastosować twierdzenie Strumińskiego, iż postulaty rad miejskich były zawsze akceptowane przez władze rządowe. Zob. J. Strumiński, j. w., s. 350—351.

[171] WAPL, Magistrat m. Lublina, vol. 25b, protokół z 2 XII 1862 r., j. w. Rada

W miarę zbliżania się wybuchu powstania Rada Miejska w Lublinie była coraz bardziej krępowana przez władze rządowe, miejscowe i warszawskie rozlicznymi przepisami, nakazującymi jej porozumiewanie się z nimi w całym szeregu nawet drobnych zupełnie spraw. To stanowisko władz zmusiło Radę Miejską do złożenia protestu na jednym z posiedzeń — 19 I 1863 r. Lubelska Rada Miejska stwierdziła wtedy otwarcie i bez niedomówień, iż ciągłe ograniczanie swobody działania Rady jest sprzeczne z duchem i literą prawa o radach z 5 VI 1861 r.[172] Protest ten minął jednak bez echa i nie przyniósł spodziewanych rezultatów.

Nie mogąc w praktyce zajmować się innymi problemami, Rada lubelska starała się wykazać swoją aktywność na polu, na którym mogła, bez większych przeszkód, rozwijać swobodną działalność. Zajęła się więc m. in. poprawą warunków mieszkalnych ubogiej ludności miejskiej, wysuwając na jednym ze swoich posiedzeń wniosek, aby dla tych mieszkańców Lublina został założony dom przytułku i pracy[173]. Rozpatrywała ona również lokalizację przyszłego dworca kolejowego w Lublinie[174]. Obradowała także nad sprawą utworzenia w mieście Szkoły Niedzielno-Handlowej[175]. W większości wspomnianych spraw władze rządowe i administracja miejska w Lublinie pozostawiły Radzie Miejskiej swobodę

Miejska w ten sposób scharakteryzowała postawę magistratu w sprawie zniesienia handlu w dni świąteczne: „... nie wytłumaczone jest zdanie Magistratu, który jakby się wahał wypowiedzieć co czuje, to mylnie przedstawia, iż zamknięcie w niedziele jatek i targów biednej ludności stanie na zawadzie, to znów w końcu zdaje się uważać, że wstrzymanie się w dnie świąteczne od targów i innego zarobkowania, byłoby pożądanym, a obok takiej trwożliwości w wypowiadaniu prawdy, gdzie ustawa tego nie krępuje, zdanie Magistratu u Władz Wyższych za zasadę wziętem być nie powinno".

[172] Tamże, protokół z 19 I 1863 r., k. 199. Protest ten brzmiał: „Rada jako skrępowana w swej działalności przepisami wkładającemi nań obowiązek odnoszenia się bezustannie do władz wyższych, a tem samem podlegała nadzwyczaj licznym skomplikownym a bezużytecznym formułkom biurokratycznym, nie może w sposób gospodarski jakby tego zarząd miasta wymagał, zmiany lub nowe przedsięwzięcia do skutku doprowadzić, lecz wszystkie swe projekta, na tyle przewlekłe korespondencje z władzami puszczać musi, co nie tylko przywodzenie do skutku zamierzonych robót odwleka, ale nadto wcale nie odpowiada duchowi najwyższego postanowienia z dn. 5 VI 1861 r., które chciało mieszkańców kraju do udziału w zarządzie dopuścić i przynajmniej zarząd gospodarczy miast w sposób najpowściągliwszy ciałom wybieralnym poruczyć".

[173] WAPL, Magistrat m. Lublina, vol. 25b, k. 127, protokół z 30 X 1862 r. Chodziło w tym wypadku o tzw. zarobników miejskich — ludzi bez stałego określonego zajęcia, którzy mieszkali najczęściej w piwnicach. Rada sama jednak stwierdziła, iż nie może określić, kiedy będzie w stanie zrealizować to wielce pożądane dla Lublina dzieło.

[174] Tamże, k. 142, protokół z 4 XI 1862 r.

[175] Tamże, k. 189, protokół z 2 I 1863 r.

działania. Te inicjatywy nie były dla władz groźne. Wprost przeciwnie, szły one po ich myśli. Wyręczały je i odwracały uwagę Rady od spraw o wiele ważniejszych, mających charakter polityczny. Nie mogły one wpływać na uniezależnienie się Rady Miejskiej od władz rządowych i nie podważały panowania rosyjskiego w Królestwie. W odniesieniu do innych spraw władze rządowe bacznie strzegły swojej zwierzchności i uzależniały każdą inicjatywę Rady lubelskiej od swojej zgody.

VI

Rady miejskie uzależnione od władz rządowych, pozbawione samodzielności, coraz mniej interesowały społeczeństwo. Na przykładzie rad miejskich w Lubelskiem, można stwierdzić, że również sami radni pod koniec 1862 r. o wiele mniej interesowali się działalnością rad niż w miesiącach poprzednich. Ta bierna postawa większości radnych wypływała w poważnej mierze z rozczarowania. Ludzie ci, gdy ubiegali się o wejście do rad, sądzili zapewne, że uda im się — w pewnym przynajmniej stopniu — wpłynąć na zmianę sytuacji gospodarczej i politycznej w Królestwie. Myśleli prawdopodobnie, że potrafią wyrwać miasta spod wpływu zbiurokratyzowanej administracji rządowej, mającej na uwadze nie dobro miasta, lecz interes władz rosyjskich. Po upływie jednak pewnego przeciągu czasu przekonali się, że ostrzeżenia kół rewolucyjnych okazały się w dużym stopniu słuszne. Oceniając obiektywnie działalność rad, musieli oni przyznać rację tym, którzy w marcu 1862 r. ostrzegali ich, że swoim udziałem w radach, poza wykazaniem dobrych chęci, żadnej przysługi krajowi nie wyświadczą [176].

Rozczarowanie radnych do dotychczasowej działalności rad miejskich znalazło wyraz w absencji na obradach. Późną jesienią 1862 r. przybrała ona charakter chroniczny. Tak np. lubelska Rada Miejska, począwszy od listopada 1862 r., obradowała prawie zawsze w niepełnym składzie [177]. Na tę malejącą frekwencję radnych na obradach wpłynęła niewątpliwie również ogólna sytuacja polityczna w kraju. Bardzo duży wpływ wywarła z pewnością odezwa Centralnego Komitetu Narodowego w sprawie

---

[176] W ten sposób ostrzegał ich wydawany w tym czasie w Lublinie „Głos Bratni — Organ Narodowy pod godłem Jedność, Wolność, Miłość". W nr 2 tego pisma z 28 III 1862 r. czytamy: „Dziś ostrzegamy wybranych do rady, by nie łudzili się nadzieją, że w przyjęciu jakichbądź szalbierstw rządowych leży przysługa kraju". Zob. Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, Ulotki z lat 1861—1863 (bez sygnatury).

[177] WAPL, Magistrat m. Lublina, v. 25b, k. 141, protokół z 4 XI 1862 r., także passim. Wyjątek stanowiło posiedzenie z 16 XII 1862 r., na którym było obecnych 11 radnych.

rad miejskich i powiatowych z 5 X 1862 r.[178] Stwierdzał w niej C.K.N., iż istnienie rad miejskich i powiatowych nie zgadza się pod żadnym pozorem z godnością narodu, który wytrwale pracuje nad „wyparciem z Polski najazdu". Ponadto C.K.N. ostrzegał społeczeństwo, iż rady miejskie i powiatowe mogą stać się w przyszłości narzędziem w ręku wroga [179]. Biorąc to wszystko pod uwagę wezwał on mieszkańców Królestwa do natychmiastowego rozwiązania wszystkich rad miejskich i powiatowych [180]. Stanowisko C.K.N. bardzo szybko uzyskało akceptację duchowieństwa [181].

W tej sytuacji bliski koniec rad miejskich był więcej niż pewny. Nie wszystkie jednak rady przestały istnieć jednocześnie. Niektóre z nich rozwiązały się prawie natychmiast po odezwie C.K.N., inne uczyniły to o wiele później. Jeśli idzie o Lubelskie, to Rada Miejska w Krasnymstawie przestała istnieć oficjalnie 28 XI 1862 r. Faktycznie jednak zaprzestała ona dalszej działalności już 4 XI 1862 r.[182] W dniu tym członkowie Rady zgłosili dymisję. Podjętą decyzję tłumaczyli oni następująco: „... spis wojskowy i pobór stawia Radę Miejską w przykrym położeniu — że Rada nie mogąc nic w tej rzeczy dla mieszkańców uczynić i będąc przekonana o bezużyteczności swej pracy i bierności stanowiska podaje się do dymisji" [183]. Fakt rozwiązania się krasnostawskiej Rady Miejskiej zaraz po ogłoszeniu odezwy C.K.N. zaprzecza podtrzymywanemu przez J. Strumińskiego twierdzeniu W. Przyborowskiego, iż rady zlekceważyły polecenie C.K.N. w sprawie natychmiastowego rozwiązania się [184]. W każdym bądź razie nie wszystkie tak postąpiły [185].

Lubelska Rada Miejska nie poszła w ślad Rady krasnostawskiej. Po wydaniu przez C.K.N. odezwy — nie rozwiązała się. Istniała i obrado-

---

[178] „Ruch", nr 6 z 12 X 1862 r.

[179] „Ruch", nr 6 z 12 X 1862 r. Por. też J. K. Janowski, *Pamiętniki*, t. I, Lwów 1923, s. 17—18 oraz W. Przyborowski, *Historia sześciu miesięcy*, Warszawa 1904, s. 295.

[180] Szlacheckie i miejskie sfery zachowawcze starały się przeciwstawić decyzji C. K. N. Nawoływały do dalszego utrzymania rad. L. Kronenberg w liście do M. Waligórskiego z 8 III 1863 r. pisał, iż „Rady powiatowe nie potrzebują się rozwiązywać, gdyż nie pochodzą one od wielkiego księcia i Wielopolskiego, lecz od kraju". Zob. *Listy L. Kronenberga do M. Waligórskiego z r. 1863*, Wrocław 1955, s. 11.

[181] „Ruch", nr 8 z 13 XI 1862 r.

[182] AGAD, KRSW, vol. 3545, Uwagi objaśniające projekt do etatu dla kasy ekonomicznej m. Krasnegostawu ... na r. 1863, j. w.

[183] Biblioteka Narodowa, rękopis nr 5224 — Protokoły posiedzeń nadzwyczajnych KSRW, protokół nr 20, j. w.

[184] J. Strumiński, j. w., s. 353.

[185] Kiedy i w jaki sposób zaprzestała działalności Rada Miejska w Hrubieszowie niestety nie wiemy. Źródła nic na ten temat nie mówią.

wała nadal. Niemniej odezwa C.K.N. wywarła wpływ i na nią. Członkowie Rady lubelskiej zniechęceni do dalszej działalności zaczęli coraz bardziej podzielać zdanie C.K.N. Wyraziło się to w niedocenianiu wagi obrad, w częstej, a w niektórych wypadkach nawet ciągłej, nieobecności radnych na posiedzeniach. W ten sposób Rada Miejska w Lublinie, chociaż formalnie działała nadal, to faktycznie jej istnienie niewiele miało wspólnego z normalną działalnością. W styczniu natomiast 1863 r., z chwilą wybuchu powstania, lubelska Rada Miejska w ogóle przestała się zbierać [186]. I nie zebrała się już więcej ani razu, mimo że prezydent Lublina przez szereg miesięcy (nawet jeszcze w kwietniu 1863 r.) wysyłał do jej członków wezwania [187]. Przez dłuższy jednak czas członkowie Rady dymisji nie składali. Wyjątek stanowił ks. Kazimierz Sosnowski, który już 17 X 1862 r. zwrócił się z prośbą do Rady Miejskiej o zwolnienie go z obowiązków radnego [188]. Rada na posiedzeniu w dniu 2 XII 1862 r. prośbę jego uwzględniła [189]. Pozostali członkowie Rady Miejskiej w Lublinie dopiero w kwietniu 1863 r. zaczęli opuszczać jej szeregi. W ten sposób, podobnie jak ich koledzy z innych rad miejskich w Królestwie, powoli ulegli kierunkowi politycznemu skierowanemu przeciwko polityce zainicjowanej przez margrabiego Wielopolskiego [190]. W pierwszych dniach kwietnia 1863 r. kilku radnych złożyło prośbę o zwolnienie ich z obowiązków członków Rady [191]. Kiedy złożyli dymisję pozostali radni trudno jest dokładnie określić [192]. W każdym razie większość z nich uczyniła to przed 24 IV 1863 r. W dniu tym bowiem prezydent Lublina podał do wiadomości, że Rada Miejska w komplecie zaprzestała dalszej działalności [193]. Dwaj radni żydowscy, którzy nie złożyli dymisji w tym samym czasie, odmówili udziału w reorganizacji Rady Miejskiej, ignorując czterokrotnie wezwanie prezydenta [194]. W ten sposób udaremnili oni podjętą przez niego próbę dokonania rozłamu wśród radnych i stworzenia z nich oraz z niektórych zastępców radnych, nowej Rady Miejskiej [195]. W związku z tym zaszła konieczność powołania składu Rady

[186] Tamże, vol. 24, k. 481, prezydent m. Lublina do członków Rady Miejskiej z 9 II 1863 r.

[187] Tamże, k. 481 i passim.

[188] WAPL, Magistrat m. Lublina, vol. 24, k. 478.

[189] Tamże, vol. 25b, k. 165, protokół z 2 XII 1862 r.

[190] Por. S. Koszutski, j. w., s. 46.

[191] WAPL, Magistrat m. Lublina, vol. 24, k. 483, prezydent Lublina do członków Rady Miejskiej z 10 IV 1863 r.

[192] Tamże, k. 489—490. Składali oni dymisję w różnych terminach. Konstanty Jezierski złożył ją 11 IV 1863 r., Antoni Hempel 14 IV 1863 r., inni jeszcze później.

[193] Tamże k. 486. Prezydent Lublina do gubernatora z 24 IV 1863 r.

[194] Tamże.

[195] Por. Ryszard Bender, *Ludność żydowska na Lubelszczyźnie w akcji przed-*

spośród dotychczasowych zastępców radnych [196]. Ci jednak również odmówili zgody na pełnienie obowiązków radnych i mimo dwukrotnego wezwania prezydenta nie zebrali się na obrady [197]. Przy tym stanie rzeczy prezydent Lublina zaproponował, ażeby nie czekając na powołanie nowej Rady Miejskiej, mając na uwadze „dobro służby i mieszkańców", przekazać magistratowi miasta dotychczasowe funkcje Rady Miejskiej [198]. I tak się też niebawem stało. Propozycja prezydenta szła bowiem po myśli władz rządowych, które w czerwcu 1863 r., w stosunku do rozwiązanych rad miejskich, taką właśnie decyzję podjęły.

W tym czasie, a także później, władze Królestwa nie wydały żadnego aktu prawnego, mówiącego o likwidacji rad [199]. Zagadnienie to pokryły zupełnym milczeniem. Nowe prawo o zarządzie gubernialnym i powiatowym w Królestwie wydane 31 XII 1866 r. sprawę rad również całowicie przemilczało [200].

RYSZARD BENDER (Lublin)

LES CONSEILS MUNICIPAUX DANS LA RÉGION DE LUBLIN DANS LES ANNÉES 1861—1863

Résumé

Après la chute de l'insurrection nationale de novembre 1830 les autorités russes ont proclamé au Royaume Polonais le si-nommé „Statut Organique", qui prévoyait, entre autres, l'introduction de l'autonomie dans les villes. Ce statut pourtant n'est jamais entré en vigueur, et c'est pourquoi les villes du Royaume Polonais n'ont reçu l'autonomie que beaucoup plus tard, c'est à dire en 1861. Cette année a apporté dans toute la Pologne la ranimation du mouvement révolutionnaire et patriotique. La population des villes, ainsi que toute la nation, protestait ainsi contre la domination étrangère, en réclamant des libertés nationales et des réformes sociales.

En voulant imposer des cadres définis à l'activité de la population des villes et faire quelques concessions, les autoritée tzaristes ont consenti à créer au Royaume Polonais, outre les conseils de gouvernements (provinces) et de districts, des conseils municipaux. Ils ont été convoqués par les „oukases" du tzar du 26 mars 1961 et du 5 juin 1861. Les compétences des conseils municipaux ont été fort limitées dès le début même, et diminuèrent encore avec le temps. D'où les conflits fréquents

powstaniowej 1861—1862, Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego, nr 35 lipiec—wrzesień 1960 r., s. 53.

[196] WAPL, Magistrat m. Lublina, vol. 24, k. 486, j. w. i k. 505.

[197] Tamże, k. 505, prezydent Lublina do gubernatora z 2 V 1863 r.

[198] WAPL, Magistrat m. Lublina, vol. 24, k. 505, prezydent Lublina do gubernatora z 2 V 1863 r.

[199] J. Strumiński, j. w., s. 355.

[200] Dziennik Praw, t. 66, s. 119—188.

entre les conseils de la ville, les municipalités (qui — par rapport aux arrêtés des conseils de la ville — représentaient le pouvoir administratif et exécutif) et les autorités administratives centrales.

En ce qui concerne la région de Lublin, les conseils municipaux ne furent créés qu'à Lublin, Krasnystaw, Hrubieszów, Biała Podlaska et Międzyrzec. Ce n'est que l'activité des trois premiers conseils qui nous est connue.

Dans les élections, qui se sont déroulées dans tout le pays entre le 23 septembre et le 10 octobre 1961, n'a pris part qu'un nombre réduit de personnes. P. ex. à Lublin, qui comptait 19 054 habitants, le droit électoral actif n'ont reçu que 678 personnes, et le droit passif — 134 personnes. Comme en octobre 1861 l'état de guerre a été proclamé dans tout le Royaume Polonais, les conseils municipaux, bien qu'élus plus tôt, n'ont pu se rassembler qu'au printemps 1862.

Le Conseil Municipal de Lublin commença ses débats le 1 avril 1862. Il comptait 12 membres et autant de remplaçants, et se composait surtout des représentants de l'intelligentsia, des commerçants et de riches artisans. La population juive y avait aussi ses représentants. Le Conseil Municipal de Lublin, de même que ceux de Krasnystaw et de Hrubieszów, trouvaient primordial d'acquérir une influence réelle sur l'établissement des budgets de la ville. Ils ont dressé leurs propres projets de budget pour 1863 et ont effectué des changements importants dans les projets présentés par les municipalités. Ces changements concernaient surtout l'accroissement des dépenses pour les besoins de la ville. Contre cette initiative des conseils se sont élevées les municipalités de Lublin, Krasnystaw et Hrubieszów, qui ont obtenu l'appui des autorités administratives lubliniennes et centrales.

Les conseils municipaux dans la région de Lublin ne se sont pas limités à la lutte pour l'obtention des budgets convenables; leur activité fut aussi d'un autre ordre. Cette autre activité s'est manifestée surtout au Conseil Municipal de Lublin, qui n'a pas craint de présenter une motion demandant de supprimer l'emploi d'interprète de langue russe auprès de la municipalité. Ce conseil a proposé, en outre, de supprimer l'enseignement du russe à l'école primaire évangélique; il a entouré de sa protection l'école primaire juive; il a délibéré sur l'amélioration des conditions d'habitat de la pauvre population urbaine, sur l'ouverture d'une école de dimanche pour la jeunesse embauchée dans le commerce, etc. Dans la plupart des cas les décisions du Conseil Municipal se heurtaient à l'opposition de la municipalité et d'autres autorités.

Gêné de plus en plus par les autorités administratives, et même militaires, le Conseil Municipal de Lublin a protesté maintes fois contre la restriction de sa liberté d'agir, mais ses protestations n'eurent aucun effet.

Limités de plus en plus dans leurs compétences, les conseils municipaux ont cessé de croire dans la possibilité d'une action efficace pour le bien des villes. C'est pourquoi quelques uns ont tout de suite prêté l'oreille à la proclamation du clandestin Comité National Central, qui représentait le parti des Rouges; ce parti, en dépit des Blancs, voulait déclencher l'insurrection aussi tôt que possible. Dans cette proclamation du 5 octobre 1862 le Comité National Central demandait la dissolution des conseils, qui furent imposés à la société polonaise par le conquérant.

Dans la région de Lublin le Conseil Municipal de Krasnystaw a écouté l'appel et s'est dissous le 4 novembre 1862. Quand le Conseil Municipal de Hrubieszów a-t-il cessé ses activités — nous l'ignorons. Le Conseil Municipal de Lublin n'a pas suivi le Conseil de Krasnystaw: il ne s'est pas dissous, en continuant d'exister et de siéger, bien qu'en général sans complet. En janvier 1863, cependant, lors du déclenchement de l'insurrection, le Conseil Municipal de Lublin a cessé de tenir

ses séances. Il ne s'est plus rassemblé, bien que pendant plusieurs mois encore le président de la ville de Lublin envoyait des convocations à ses membres.

A cette époque, ainsi que plus tard, après la chute de l'insurrection de janvier, les autorités tzaristes n'ont émis aucun acte concernant la liquidation des conseils municipaux. Cette question fut passée sous un silence absolu. Dans la nouvelle loi sur l'administration des provinces au Royaume Polonais, émise le 31 décembre 1866, il n'est plus question des conseils municipaux.